Rok IV — Środa 20 czerwca 1934 r. — Nr. 153

NOWY CZAS

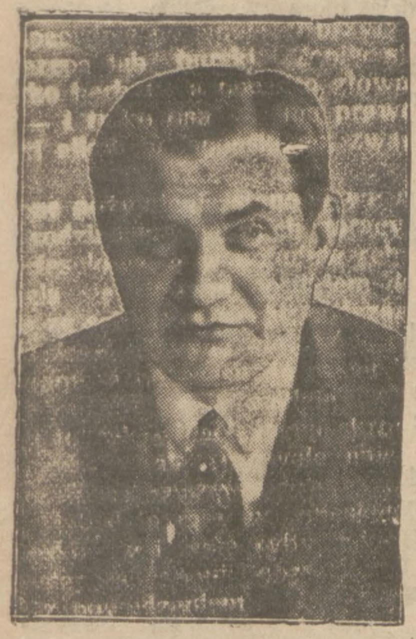
KATOWICE
Mielęckiego nr. 8
Telefon 346-48 — P. K. O. Nr. 300 277

10 Gr

Reprezentacje:
Cieszyn, Rynek
Bielsko, Kolejowa 11
Sosnowiec, Będzińska
Rybnik — Król. Huta
Tarn. Góry — Lubliniec

Śląsk w hołdzie Zmarłemu

skupiony w modlitwie przy jęku syren



Śp. Min. Bronisław Pieracki.

W dniu wczorajszym odbyło się w Katowicach w kościele garnizonowym nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. Ministra Br. Pierackiego. Nabożeństwo odprawił ks. pułkownik Sinkowski. W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele władz, urzędów i instytucyj państwowych z wicewojewodą dr. Salonim, zastępującym nieobecnego wojewodę Śl. dra Grażyńskiego, konsulowie państw obcych, generał Zając z korpusem oficerskim, posłowie na Sejm Śląski, przedstawiciele sądownictwa z prezesem Frendlem na czele, przedstawiciele władz samorządowych i instytucyj samorządowych z prezydentem miasta drem A. Kocurem, delegację instytucyj gospodarczych, towarzystw i organizacyj społecznych, kulturalnych i zawodowych oraz tłumy publiczności, które wypełniły nietylko nawy kościoła, lecz zwartym kręgiem otoczyły świątynię.

Przed kościołem ustawiła się pompanja honorowa P. W. K. Przed ołtarzem ustawiły się poczty sztandarowe, organizacyj b. wojskowych i półwojskowych, stowarzyszeń i związków miejscowych.

W czasie nabożeństwa pienia religijne wykonał chór kolejowy pod kierunkiem prof. Janickiego przy współudziale orkiestry kolejowej pod batutą prof. Leszczyńskiego, nadto pieśni solowe odśpiewali artyści opery katowickiej p. Kruzer i p. Bielecka. Od ołtarza wygłosił ks. pułk. Sinkowski przemówienie, które wywarło na zebranych potężne wrażenie. Po zakończeniu nabożeństwa, przed opuszczeniem świątyni, publiczność odspiewała „Boże coś Polskę".

Całe miasto było uflagowane okrytemi kirem chorągwiami.

W Królewskiej Hucie odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę śp. Min. Pierackiego. Mszę żałobną odprawił ks. Gajda, w asyście licznego duchowieństwa. Nawę kościoła wypełnili przedstawiciele władz państwowych, samorządowych i tysięczne tłumy publiczności. Przed ołtarzem ustawiły się poczty sztandarowe. Po nabożeństwie uformował się olbrzymi pochód z przedstawicielami władz państwowych na czele, który przemaszerował ulicę Wolności. Na znak żałoby, pozamykane były na ulicach, któremi pochód przechodził, wszystkie sklepy i lokale. Z balkonów i okien domów powiewały chorągwie okryte kirem. Pochód zatrzymał się pod pomnikiem powstańca śląskiego, zajmując plac wokół pomnika oraz sąsiednie ulice. Z pod pomnika przemówił do zebranych starosta Szaliński, kreśląc zasługi i działalność śp. Min. Pierackiego. Kilkuminutową ciszą złożyli zebrani hołd pamięci Ministra, poczem orkiestra odegrała marsz żałobny Chopina.

Podobne nabożeństwa odbyły się we wszystkich miejscowościach Śląska.

W dniu wczorajszym o godz. 11-tej do 11,05 na znak żałoby w czasie pogrzebu śp. ministra Pierackiego odbywającego się w Nowym Sączu, syreny na wszystkich kopalniach, hutach oraz kolejowe oddały sygnały żałobne.

Z Opola donoszą: Staraniem Konsulatu Generalnego R. P. w Opolu odbyło się dziś o godz. 9-tej w kościele św. Krzyża nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. Bronisława Pierackiego, na którem obecni byli urzędnicy konsulatu z p. Samborskim, konsulem generalnym na czele, oraz liczna kolonja polska.

Władze niemieckie reprezentowali wiceprezydent Regencji oraz Klitzing, dr. Timpel, którzy po nabożeństwie złożyli wyrazy współczucia w imieniu nadprezydenta prowincji i prezydenta regencji.

Dziś pełna tabela loterji!

Morderca śp. min. Pierackiego ujęty!

W ostatniej chwili dowiadujujemy się, że warszawskie władze śledcze zdołały ująć sprawcę ohydnego mordu dokonanego na osobie śp. min. Pierackiego

Okazał się nim Władysław Frankowski zamieszkały wraz z żoną w willi podwarszawskiego letniska, Zielonka, oddalonego o 13 min. od stolicy.

Ucieczkę po morderstwie ułatwili mu 2 wspólnicy, którzy sfingowali jego aresztowanie na rogu ulicy, co spowodowało zaniechanie odstrzeliwania go przez podejmującego pościg płk. Belinę Prażmowskiego.

Szczegółów brak.

Konfiskata „Nowego Czasu"

Wczorajszy numer „Nowego Czasu" uległ konfiskacie za artykuł p. t. „5 tysięcy osób w obozach koncentracyjnych". Zajęciu uległy ostatnie 3 ustępy depeszy z Warszawy o aresztowaniach.

—oOo—

Premier Kozłowski tylko przejściowo będzie min. Spraw Wewn.

Warszawa, 19. VI. (tel. wł.) Mimo dekretu Prezydenta Rzplitej, mianującego premjera prof. Kozłowskiego definitywnie ministrem spraw wewnętrznych, w kołach politycznych, zbliżonych do Rządu utrzymują, że jest to zarządzenie przejściowe i że prof. Kozłowski zatrzyma tekę spraw wewnętrznych tylko na czas potrzebny do przeprowadzenia wszystkich zarządzeń, jakich wymaga obecna sytuacja, poczem to stanowisko obejmie kto inny. Jako przypuszczalnego następcę wymieniają b. ministra Miedzińskiego, pozatem obecnego ministra pracy i opieki społecznej Paciorkowskiego oraz pułkownika Ryszanka.

B. premier Prystor w Kownie

Ryga, 19. VI. (tel. wł.). Z Kowno donoszą, że wczoraj przybył tam in cognito b. prezes Rady Ministrów p. Aleksander Prystor.

Koc w Londynie?

Warszawa, 19. VI. (tel. wł.). Wedle pogłosek, obiegających w kołach dyplomatycznych, następcą p. Konstantego Skirmunta na stanowisko ambasadora R. P. w Londynie, opróżniające się dnia 1 sierpnia br. ma zostać obecny wiceminister skarbu pułk. Adam Koc.

Obozy koncentracyjne

Warszawa, 19. VI. (tel. wł.) Decyzja co do miejsca w którem będą zorganizowane obozy izolacyjne, prawdopodobnie już zapadła. W tej chwili odbywają się narady nad odpowiedniem zorganizowaniem obozów, wyszukiwaniem odpowiedniego kierownika oraz instruktora. Oficjalne wiadomości w tej sprawie mają się ukazać w najbliższym czasie.

Tajemnicze przygotowania Niemców na Śl. Op.

Manewry z udziałem artylerji i zasieki z drutu

Z Opola donoszą: Od dłuższego czasu można obserwować na Śląsku Opolskim niezwykłą

aktywność militarną

oddziałów S. A., urządzających stałe ćwiczenia, przeprowadzane na szerszą skalę. Niezbyt temu dawno odbyły się takie większe ćwiczenia oddziałów S. A.

z udziałem artylerji(!)

pod Koźlem. Czynione są również przygotowania obronne i tak n. p. na pograniczu w okolicy Oleśna i Kluczborka przygotowane są

zasieki z drutu kolczastego.

Na Odrze, na granicy Śląska Górnego i Dolnego, na północ od Opola pod Brzegiem został wybudowany całkiem nowy most

dla celów strategicznych.

Rada Miejska m. Opola uchwaliła na ostatiem posiedzeniu, jakie się odbyło w pierwszych dniach czerwca, przyłączyć do obszaru miejskiego dwie położone na peryferjach wioski,

Szczepanowice i Półwieś.

Przyłączenie to motywowane jest potrzebą uzyskania dostatecznego miejsca na budowę

2 dużych koszar artyleryjskich,

co stoi w dziwnym stosunku do postanowień traktatu pokojowego.

Przygotowania te mimo istniejącego paktu o nieagresji muszą tam dać dużo do myślenia.

Co będzie z górnikami kop. „Pokój"?

Obrady u Komisarza Demobilizacyjnego

Rada Załogowa kop. „Pokój" w Nowym Bytomiu zwróciła się do Komisarza Demobilizacyjnego o zniesienie urlopów turnusowych na tej kopalni. Obecnie ma być wydalone w ten sposób na okres 3—4 miesięcy 210 robotników.

Po dłuższych debatach wysunięto kompromisowy wniosek, by 70 górników przenieść do Rudy, na kopalnię tego samego koncernu Wolfgang-Wawel, zaś reszcie umożliwić pobieranie zasiłków.

Ponieważ musi być to uzgodnione z gen. dyr. Pietrzykowskim, sprawę narazie odroczono.

Druga konferencja odbyła się w sprawie maszynistów i przetokowych kop. Giesszego, których dyrekcja zamierza przenieść na etat hut. Ponieważ w ten sposób zostałyby zagrożone prawa robotników do świadczeń emerytalnych, związki zawodowe wniosły protest. Z uwagi, iż dyrekcja zapewniła, że sprawę świadczeń i emerytur załatwi ze Spółką Bracką po myśli życzeń robotników, Kom. Dem. pozostawił sprawę do uzgodnienia pomiędzy stronami.

20 domów spłonęło

Zawiercie, 19. VI. W miejscowości Leśniów z nieustalonych jeszcze przyczyn wybuchł w dniu wczorajszym pożar niszcząc doszczętnie 20 budynków mieszkalnych wraz zabudowaniami gospodarczemi i inwentarzem. W akcji ratunkowej brały udział trzy straże. Straty wynoszą, kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Zwłoki ś.p. ministra Pierackiego spoczęły na cmentarzu nowosądeckim.

Olbrzymie tłumy za trumną zamordowanego męża stanu.

Nowy Sącz, 20 6. — Manifestacje żałobne dla uczczenia pamięci tragicznie zmarłego ministra Pierackiego zamieniły się w spontaniczny odruch

wielotysięcznych tłumów ludności

ziemi nowosądeckiej, które przybyły złożyć hołd pośmiertnym szczątkom i z całym krajem potępić ohydny mord dokonany na osobie ś. p. Bronisława Pierackiego, wielkiego bojownika o niepodległość ojczyzny. Uroczystości pogrzebowe, w których wzięły udział wojsko, Związek Legjonistów z Kołem Czwartaków na czele, niezliczone organizacje społeczne i wielkie rzesze ludu wiejskiego, chylącego głowy przed prochami zasłużonego męża stanu wywarły na wszystkich wielkie wrażenie.

Od wczesnego ranka ulice miasta zaległy tłumy. Na wszystkich budynkach wywieszono flagi opuszczone do połowy masztu. Lampy uliczne

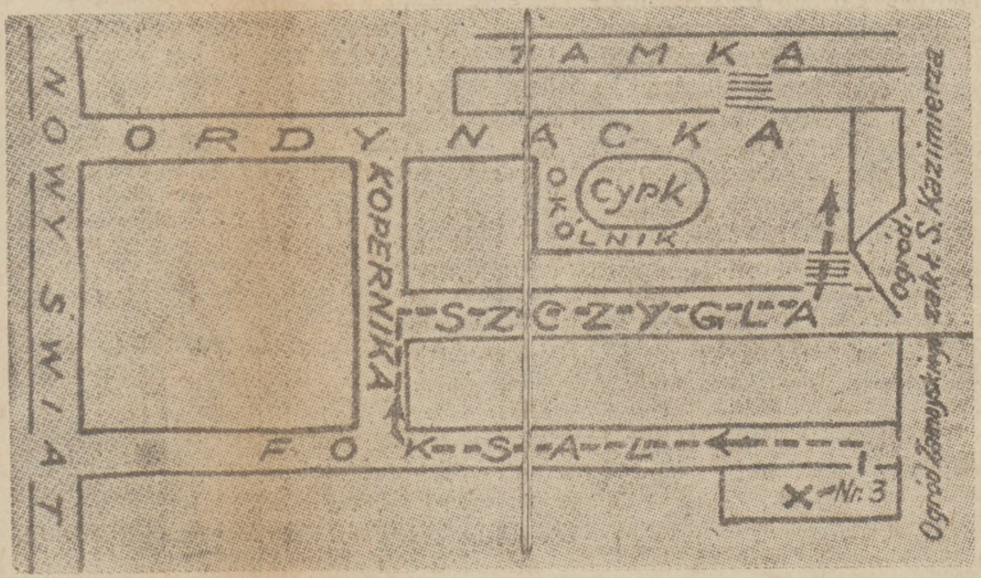
spowito kirem.

W wystawach sklepowych widnieją portrety ś. p. ministra Pierackiego. Drogi wiodące do Nowego Sącza przepełnione są ludnością okolicznych wsi spieszącą na uroczystości żałobne. Obliczają, że do Nowego Sącza przybyło kilkanaście tysięcy osób z różnych zakątków kraju. Specjalnie licznie stawiły się delegacje województwa krakowskiego. Na dworzec nadchodzą przepełnione pociągi specjalne, wiozące delegacje ze sztandarami i wieńcami.

Zwłoki ś. p. ministra Pierackiego spoczywają w kościele parafjalnym na katafalku, przybranym kirem u stóp katafalku widnieją poduszki z odznaczeniami zmarłego.

O godz. 9-tej odprawione zostało uroczyste nabożeństwo, poczem nastąpiło wyprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy.

Trasa ucieczki zbrodniarza.



(x) Miejsce zamordowania ś. p. min. Pierackiego i —— trasa ucieczki zbrodniarza.

Palec na krtani.

Doświadczenia z głuchoniemymi.

Liczne doświadczenia wykazują, że zmysły nie dają się ściśle odgraniczyć. Słyszenie barw jest np. znanem zjawiskiem, świadczącem o pokrewieństwie słuchu i wzroku. Zdanie fizjologów coraz bardziej przechyla się na stronę tezy, że zmysły wogóle nie są czemś jednolitem i że człowiek wrażenia zmysłowe otrzymuje zawsze za pośrednictwem całego aparatu zmysłowego.

Nowe badania w dziedzinie wrażliwości skóry i ciała na fale głosowe, czyli t. zw. zmysłu wibracyjnego, oświetlają to współdziałanie zapomocą ciekawych odkryć, dotyczących słuchu i stosunku jego

do innych zmysłów.

że niektórzy ludzie normalni a i głuchoślepi znajdują przyjemność w muzyce, kładąc np. ręce na instrument, jest rzeczą oddawna wiadomą. Nasuwały się tu jednakże przypuszczenia, że u osób tych dzięki wykształceniu literackiemu zachodzi złudzenie.

Bardzo interesujące spostrzeżenia w tej mierze poczynił fizjolog amerykański Gault. Przy nauczaniu głuchoniemych mówienia postępuje się, jak wiadomo, już oddawna w ten sposób, że uczniowi każe się przyłożyć palec do krtani nauczyciela, gdy tenże wymawia rozmaite dźwięki i wyrazy, i że następnie uczeń dźwięki i wyrazy te musi powtarzać, dotykając palcem swojej krtani albo i bez tego. Gault podjął próby używania ręki, która dotąd służyła jedynie za pośrednika,

jako organu odbiorczego.

Używał on do swych doświadczeń długiej, przez kilka pokoi sięgającej rury. Mówione w nią wyrazy rozróżniała osoba u drugiego końca rury zapomocą nadstawionej u wylotu rury ręki, lecz nie zrozumiała ich. Gdy jednakże z wyrazów tych zestawiono łatwe zdania, głuchoniemy przy rurze rozumiał je.

W innem doświadczeniu używał Gault membrany telefonicznej, zapomocą której przez przyłożenie palca sam potrafił rozróżnić słyszane dotykiem dźwięki mowy z odległości... słycznej nauce głuchoniemi zapomocą membrany potrafili wysłuchiwać całe zdania i mniejsze opowiadania. Doświadczenia te udawały się częściowo ze stuprocentową pewnością. Być może, że metoda ta rozwinie i udoskonali dla głuchoniemych nowy organ, w miejsce odmówionego im przez naturę

żnić wszystkie samogłoski. Po kilkumie-

600 MORG LASU W PŁOMIENIACH.

Brak wody utrudnia akcję gaszenia.

Berlin, 20 6. — Z Gór Harcu donoszą o olbrzymim pożarze lasów w okolicy Heimburg. Lasy iglaste na obszarze 600 mórg stoją w płomieniach. Silny wicher sprzyja rozszerzeniu się ognia. Brak wody

utrudnia akcję gaszenia,

w której udział biorą wszystkie okoliczne straże ogniowe kadry pracy oraz ludności. Miejsce pożaru przedstawia obraz straszliwego zniszczenia. Przyczyny pożaru dotychczas nie ustalono.

Zniżki biletowe dla młodzieży szkolnej.

Popularyzacja komunikacji samolotowej.

Warszawa, 20 czerwca. Celem jaknajszerszego spopularyzowania komunikacji samolotowej, Polskie Linje Lotnicze „Lot" w porozumieniu z Ministerstwem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego przyznały młodzieży szkolnej

zniżki biletowe,

w tej samej wysokości, w jakiej korzystają ze zniżek oficerowie i urzędnicy państwowi.

Zniżka wynosi 30 proc. od normalnej taryfy, która w roku bieżącym obniżona została również blisko o 39 proc. i odpowiada mniejwięcej cenom biletów kolejowych II-ej klasy na pociągi pośpieszne.

Zniżka udzielana będzie przez wszystkie biura P. L. L. „Lot" na podstawie

zaświadczeń szkolnych kolejowych,

wydawanych przez władze szkolne, na których zaznaczone będzie, że uprawniają one do nabywania biletów samolotowych za opłatą ulgową.

Zniżki stosowane będą na wszystkich linjach „Lotu" z wyjątkiem linji Warszawa - Poznań - Warszawa, która obsługiwana jest wspólnie z niemiecką Lufthansą.

500 dolarów za minutę.

Najdroższy odczyt przez radjo.

Żona prezydenta Stanów Zjednoczonych dowiodła niedawno w swoich odpowiedziach nietylko wielkiego taktu, lecz również dowcipu. W tych dniach otrzymała ona sumę

3.000 dolarów za odczyt,

który wygłosiła w radjo o kwestji kobiecej. Odczyt trwał z zegarkiem w ręce 6 minut Do sumy dołączone było pismo, w którem zapytywano panią Roosevelt, czy zdaniem jej, zasłużyła na swe 3,000 dolarów. Lecz pani Roosevelt nie dała się wyprowadzić z równowagi i odpowiedziała: „Słusznie. Nikt nie potrafi wykonać takiej pracy, której każda minuta mogłaby być wynagrodzona kwotą 500 dolarów. Nie sądziłam też nigdy, aby moja praca była tyle warta. Dlatego ofiarowałam owe 3,000 dolarów na cele dobroczynne.

Bo myślałam, że taką cenę zapłacono nie pani Roosevelt, lecz żonie prezydenta Stanów Zjednoczonych".

WAGON PRZYGNIÓTŁ POLICJANTA

Pięciu pasażerów pokaleczonych.

Łódź, 20 6. W dniu wczorajszym o godzinie 8 rano przy zbiegu ulicy Kilińskiego i Głównej wydarzyła się katastrofa tramwajowa.

Tramwaj linji nr. 10, zdążający w kierunku ulicy Piotrkowskiej wpadł na tramwaj linji nr. 0, idący w kierunku ulicy Napiórkowskiego. Zderzenie było tak silne, że wagon dodatkowy tramwaju nr. 0

przewrócił się,

a w innych wagonach powypadały szyby. Wagon przygniótł kierującego ruchem policjanta 38-letniego Stanisława Stasiaka, zamieszkałego przy ulicy Gdańskiej 138. Policjant na szczęście odniósł niezbyt ciężkie obrażenia ciała. Lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego, po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiózł poranionego funkcjonarjusza policji na kurację do domu.

Pozatem zostali poranieni

konduktor tramwaju nr. O —

29-letni Jan Szakowski, zamieszkały przy ulicy Rokicińskiej 31, oraz czterej pasażerowie: Józef Szereśniak, urzędnik elektrowni, zamieszkały we wsi Stare-Rokicie, gminy Brus, powiatu łódzkiego, 52-letnia Marja Moszyńska, zamieszkała przy ulicy Piaseczniej 22, 24-letni Edward Piotrowski, zam. przy ul. Rzgowskiej 183, oraz 69-letni Jan Wojciechowski, zamieszkały w Widzewie przy ulicy św. Kazimierze 25.

Lekarz pogotowia ratunkowego, po udzieleniu pierwszej pomocy, pozostawił wszystkich rannych na miejscu.

Wskutek wypadku przerwa w komunikacji tramwajowej na wyznaczonym odcinku trwała zgórą pół godziny.

Porządne buty skazańca.

Przed egzekucją...

Ileż to razy czyta się w opisach egzekucyj, że skazaniec z niesamowitym spokojem oddał się w ręce katowskie, lub dobrowolnie podłożył głowę pod topór gilotyny. Zdzieranie opasek z oczu lub odważne wchodzenie na schodki szubienicy, to tylko

przestępcza fantazja,

przeradzająca się często w zemstę.

O tem, że kamienny spokój przed egzekucją jest tylko pozorny, świadczy „menu" wieczerzy, o którą proszą skazańcy. Każdy domaga się, by w skład jej zaliczyć

alkohol i papierosy.

Oszołomieniem alkoholu pragną zatrzeć przebijające się ciągle w świadomości słowo — śmierć.

Ale są też nieliczne wyjątki.

Podczas zbiorowej egzekucji

stracenia 7 bandytów

w roku 1919 w Łęczycy wielce charakterystyczną sceną było pożegnanie matki z jednym z nich.

— Na co ja cię wydałam na świat! Na to, by cię teraz zabijali, jak psa! — zawodziła paczątkowo matka bandyty.

Lecz w kilka chwil później głośny akt rozpaczy ucichł, gdyż kobieta rzuciła okiem na buty skazańca. W otoczeniu 7 słupów i 7 wykopanych grobów ponuro brzmiały jej słowa:

— Ale masz takie porządne buty poco ci je, oddaj je.

Chłopak nie uronił ani jednej łzy, zdjął buty, oddał je i boso poszedł na śmierć.

Przykład zwyrodnienia najpiękniejszej miłości macierzyńskiej, zdolnej przecież do nieograniczonych poświęceń i ofiar.

Nie miał Boga w sercu

Płaszcz lekarski narzędziem mordu
Sensacje krakowskiego procesu.

Kraków, 19. VI. (tel. wł.) Na wstępie dzisiejszej rozprawy przewodniczący poleca Bobrzeckiemu i Dońcowi pozostać na sali rozpraw, natomiast Szenkirzyk wraca do więzienia.

Przewodniczący zapytuje Bobrzeckiego, czy poczuwa się do winy.

Oskarżony: Nie.

A do rabunku?

Oskarżony: Także nie.

Przewodniczący: Poszedł więc pan tylko kraść?

Oskarżony: Tak jest!

Po tem oświadczeniu Bobrzecki opowiada swój żywot. Na dłuższą serję pytań, czy był posądzony w akademji o kradzież palt, oskarżony zaprzecza. Senzację wywołują zeznania oskarżonego o jego studjach filozoficznych i pracach literackich. Studjował on Nitschego i Wrońskiego, ale tam są zakreślone bardzo szerokie idee. Czytał również poezje. Był ateistą a w dziejach swych omawiał problem widzenia Boga. Dalej oskarżony opowiada o swej znajomości z narzeczoną, w jakich okolicznościach ją poznał i jak doszło następnie do małżeństwa.

W czasie tego wyszło na jaw, że utrzymywał on stosunek z pewną służącą, której groził śmiercią w razie nie dotrzymania mu wierności.

Zaprzecza kategorycznie jakoby żonę swą wtajemniczył w swe plany. Opowiada o swym stosunku do Dońca, którego poznał na dworcu kolejowym w Krakowie i interesował się nim dlatego, że był on z nieznanego mu dotąd środowiska.

Na pytanie przewodniczącego, w jaki sposób będąc artystą mógł popełnić tak straszny czyn, Bobrzecki odpowiada:

Myśmy do końca nie myśleli o tem, że to zakończy się śmiercią dziewczyny. Ja szedłem tylko po to, by kraść.

Następuje szereg pytań przewodniczącego, w których stara się on ustalić motywy zbrodni. Po odpowiedziach na te pytania oskarżony opisuje sposób, w jaki doszło do zbrodni. Podaje, iż on pierwszy rzucił nazwisko dr. Nuesselfelda a Doniec powziął zamiar dokonania napadu. Bobrzecki wypiera się kategorycznie udziału w zamordowaniu Garncarzówny. Twierdzi, iż rola jego ograniczała się do podania płaszcza lekarskiego, którym Doniec udusił Garncarzównę. Następnie opowiada o przeżyciach po morderstwie, kiedy to z 2 panami udał się na dancing, gdzie bawił się przez całą noc.

Drogerzysta podziemi

Dalsze sensacje warszawskiej afery

Warszawa, 19. VI. (tel. wł.) W toku dalszych dochodzeń afery kryminalnej Szyji Grynberga i żony jego Czarny przy ulicy Twardej 35 w Warszawie, o której donosiliśmy przed kilku dniami, wyszły na jaw dalsze senzacyjne szczegóły. Mianowicie Grynberg dostarczał towarów aptecznych do składu apteczno-perfumeryjnego Antoniego Czekaj, gdzie odbierał je ekspedjent tam pracujący Morawski Stanisław, który wystawiał pokwitowania na trzykrotnie większą ilość towarów dostarczonych. W ten sposób Czekaj został poszkodowany na przeszło 50 tys. zł.

Pozatem do policji w Warszawie wpłynęło doniesienie hurtowni perfumeryjnej Miklaszewskiego w Krakowie, którego Grynberg oszukał również na kilkadziesiąt tysięcy zł.

Napad na profesorów w Król. Hucie

Opryszki dostali lanie

Wczorajszej nocy na rogu Gimnazjalnej i Sobieskiego w Król.-Hucie zostali napadnięci przez Huberta Schmidta (Pl. Matejki 2) i Pawła Przewdzika (Rynek 2) profesor szkoły technicznej Tadeusz Walosza (Gimnazjalna 12) i kierownik tej szkoły Mieczysław Gotkiewicz (Szopena 12). Ponieważ podpici napastnicy grozili profesorom pobiciem, ci nie namyślając się wiele sprawili napastnikom tęgie lanie laskami. Senzacja musiano opatrzeć w szpitalu poczem osadzono ze swym kompanem w areszcie policyjnym.

Tajemnica krwawych klejnotów

Sprawa Ciunkiewiczowej przed Sądem Najwyższym

Warszawa, 19. VI. (tel. wł.) Głośna swego czasu sprawa przyjaciółki Krasina Marji Ciunkiewiczowej, która oskarżona była o symulowanie kradzieży klejnotów miljonowych wartości, znajdzie się w najbliższych dniach na wokandzie Sądu Najwyższego w Warszawie.

Ubiegłej nocy usiłowano dokonać włamania do mieszkania Elżbiety Boehm w Król.-Hucie (Chrobrego 22). Włamywacze zamierzali się dostać na balkon od podwórza po drabinie, jednak zostali spłoszeni przez jedną z lokatorek. W ciemnościach nocy zbiegli nierozpoznani.

Przed dwoma tygodniami również usiłowano dokonać włamania do Boehmowej przy pomocy podrobionych kluczów, jednak i wówczas złodzieje zostali spłoszeni.

Do wyboru

Emerytury według starej i nowej ustawy

Warszawa, 19. VI. (tel. wł.) Dzisiejszy Dziennik Ustaw R. P. ogłasza zapowiedziane od dłuższego czasu rozporządzenie Prezydenta R. P. w sprawie wyboru zaopatrzenia emerytalnego tych funkcjonarjuszów państwowych i wojska, którzy w dniu 1 lipca br. pozostawali w służbie i posiadali w dniu 31 stycznia br. conajmniej 15 lat służby państwowej, zaliczonej do wysługi emerytalnej i uzasadniających roszczenie do emerytury, a którzy przy rozwiązaniu z nimi stosunku służbowego nabyli prawo do emerytury. Otrzymują oni prawo wyboru, albo ustawy starej. Pocztowcy i pracownicy lasów państwowych objęci są także nowym dekretem.

Kula go tylko musnęła

Wśród gradów strzałów ocalił życie

Wtorkowej nocy na odcinku pod Brzezinami Śląskiemi patrolujący strażnicy graniczni zauważyli grupę przemytników z transportem towarów. Kiedy na wezwanie strażników przemytnicy nie reagowali, ci poczęli ich ostrzeliwać z rewolwerów i karabinów. W mrokach nocy strzały na szczęście nie były celne, miały jednak ten skutek, że przemytnicy zaniechali ucieczki i poddali się.

Jeden z nich, Franciszek Karcz z Grudkowa cudem ocalił życie, kula bowiem musnęła go w pośladek rozrywając ubranie.

Poza Karczem przytrzymani zostali Sergjusz Rabizko z Wojk. Komornych, Stanisław Rejent i Stanisław Kowalski z Grodźca, Józef Kowalski z Zagórza, Dziurski Wład. z Ogrodzieńca, Stefan Wilk z Zagórza i Eugenjusz Magiera z Grodźca. Mieli oni przy sobie 76 kilo pomarańcz.

O północy zaś ujęto na odcinku Szarlej Engelberta Kota z W. Piekar z 10 kg. mąki kokosowej, 2 i ½ kg. drożdży i większą ilością pomarańcz.

Występy kasiarzy

Z Cieszyna donoszą: Onegdaj między godz. 1—6-tą rano włamali się nieznani sprawcy do lokalu Komun. Kasy Oszczędności w Skoczowie, i przy pomocy raka rozpruli kasę ogniotrwałą, z której skradli 400 zł gotówki. Kasiarze pozostawili na miejscu świder i gazety drukowane w języku czeskim. Z sposobu włamania wynika, że sprawcy byli zawodowcami.

Łowca kaucyjny
okradł biedną dziewczynę

Z Bielska donoszą: Pod pretekstem udzielenia posady wyłudził nieznany oszust na dworcu kolejowym w Bielsku od bufetowej z restauracji kolejowej Antoniny Bydlińskiej z Bielska, kwotę 200 złotych. Poszukuje go policja.

Nowy kant Leona Kowalczyka

Dostał się za to do pudła

Z końcem maja br. zgłosił się do kupca Ottona Junga w Wielkich Hajdukach jakiś młody osobnik, który wezwał go do wstąpienia do Z. O. K. Z. i zaprosił zarazem na zebranie, jakie się miało odbyć w następnym dniu. Ponieważ kupiec nie zapamiętał, gdzie zebranie ma się odbyć, nie wziął w niem udziału. W międzyczasie zatelefonował do niego ten młodzieniec i przedstawiając się za niej. Maruszczyka z Król.-Huty domagał się zapłacenia składek i wpisowego. Kiedy przybył do niego po pieniądze osobiście, kupiec zarządał na składki pokwitowania a kiedy go nie otrzymał powiadomił policję.

W toku dochodzeń przytrzymano jako sprawcę tego oszustwa osławionego Leona Kowalczyka z Chropaczowa (Górna 1), którego kupiec rozpoznał wczoraj przy konfrontacji.

Kowalczyka odstawiono do dyspozycji władz sądowych.

Na przepustki do Hamburga

wybrali się dwaj młodzieńcy wyznania handlowego

W pociągu pośpiesznym zdążającym z Bytomia do Berlina przytrzymała ubiegłego wieczoru policja niemiecka dwóch obywateli polskich wyznania handlowego, 30-letniego Symchę Grosmana i 30-letniego Markusa Klastora, obaj z N. Sącza a zam. ostatnio w Katowicach, Marsz. Pilsudskiego 50. Obaj posiadali wykupione w Bytomiu bilety do Hamburga a legitymowali się jednorazowemi przepustkami granicznemi. Przekazano ich władzom sądowym.

Zaczaił się w mrokach wieczoru

Ubiegłego wieczoru zaczaił się na ulicy Nowowiejskiej w Zgodzie 19-letni Józef Glombik ze Zgody (11 Listopada 21) bezrobotny, zamierzając dokonać zemsty na osobie 30-letniego ślusarza, Jerzego Krausego z Świętochłowic (Szeroka 4). Kiedy nadszedł Krause, Glombik wypadł z ukrycia i zadał Krausemu 7 ciosów nożem raniąc go ciężko w głowę i plecy. Krause runął bezprzytomny na ziemię, silnie brocząc krwią. Odstawiono go do szpitala hutniczego w Świętochłowicach. Glombikiem zajęła się policja.

Zagazowany motocyklista

połamał sobie kości

Ubiegłego wtorku motocyklista Paweł Banaś z Lipin (ul. Bytomska 4) najechał na ul. Zamkowej w Katowicach na jednokonną furmankę, powożoną przez mieszkankę Michałkowic Szendzielorzową. Wskutek zderzenia motocyklista złamał prawe przedramię, oraz doznał okaleczenia prawej nogi, zaś siedząca na tyle niem siedzeniu motocykla Małgorzata Hastwig z Król.-Huty, (ul. Kazimierza 2) doznała ogólnych obrażeń cielesnych. Oboje odstawiono do szpitala miejskiego w Katowicach, gdzie pozostali pod opieką lekarską.

Winę wypadku ponosi Banaś, albowiem kierując motocyklem był pijany i jechał nieprzepisowo.

Na szosie wojewódzkiej Piotrowice—Kamionka wpadł do przydróżnego rowu motocyklista Rudolf Polak z Kalet, pow. Lubliniec i odniósł okaleczenia wewnętrzne i złamanie lewej nogi. Pierwszej pomocy udzielił Polakowi na miejscu lekarz Dr. Pressler z Piotrowic, poczem przewieziono do szpitala miejskiego w Katowicach, gdzie pozostał pod opieką lekarską.

Winę wypadku ponosi sam przez nieostrożną jazdę.

Syrena fabryczna przyczyną śmierci

Z Rybnika donoszą: Spłoszone niespodziewanym gwizdem syreny na placu cegielni Gerharda Hercera w Rydułtowach konie, zaprzągnięte w próżną furmankę, poniosły i przejechały Andrzeja Krykowskiego z Rydułtów (ul. Pszowska 11). Doznał on złamania żeber i został odstawiony do lecznicy Sp. Brackiej w Rydułtowach, gdzie zmarł wskutek odniesionych ran.

Akcja władz

Warszawa, 19. VI. (tel. wł.) Dziś od samego rana nastąpiło szereg aresztowań wśród wybitnych członków Narodowej Demokracji M. in. aresztowano znanego redaktora „Gazety Warszawskiej" Wacława Filozowskiego, adwokata Fabjaniego, adwokata Drożyńskiego, adwokata Godlewskiego, niejakiego Jaczeskiego, Gluzińskiego i Rozciszewskiego.

Posiedzenie Sejmu Śląskiego

Program 43 posiedzenia Sejmu Śl., które odroczone zostało w dniu 18 bm. z powodu uroczystości pogrzebowych, uzupełniony został sprawozdaniem Komisji Pracy i Opieki Społecznej, Przemysłowo-Handlowej i prawniczej w sprawie projektu ustawy o wyrażeniu zgody na wejście w życie na obszarze Województwa Śląskiego ustawy z dnia 16 maja 1922 r. o urlopach dla pracowników, zatrudnionych w przemyśle i handlu w brzmieniu ustawy z dnia 22 marca 1933 r.

Odroczone posiedzenie Sejmu, jako 44 posiedzenie odbędzie się dnia 22 bm. o godz. 15-tej.

Zaginął młodzieniec

Onegdaj wydalił się z domu i dotychczas nie powrócił 17-letni Franciszek Jaśkółka, uczeń fryzjerski z Katowic-Załęża (ul. Wojciechowskiego 46). Zaniepokojeni rodzice powiadomili policję, która wdrożyła poszukiwania.

RADJO

KATOWICE — Środa, 20 czerwca 1934 r.
6,30 „Kiedy ranne wstają zorze". — 6,35—725 Muzyka — płyty, w przerwach gimnastyka i Chwilka pań domu. — 11,57 Sygnał czasu i Hejnał z Wieży Marjackiej oraz wiadomości meteorologiczne. — 12,10 Koncert zespołu salonowego. — 13,05 Muzyka z płyt. — 14,00 Wiadomości gospodarcze. — 16,00 Pogawędka z dziećmi. — 16,15 „Instrumenty i głosy w jazzie" — 17,00 Audycja dla dzieci. — 17,15 Utwory na fortepian. — 17,40 Recital śpiewaczy. — 18,00 „Książka i wiedza". — 18,15 Muzyka (płyty). — 18,45 Pogadanka o samorządzie rzemieślniczym. — 18,55 Rozmaitości. — 19,00 „Gospodyni śląska". 19,15 Recital skrzypcowy. — 19,50 Wiadomości sportowe. — 20,00 „Myśli wybrane". — 20,02 Feljeton. — 20,12 Muzyka lekka. — 21,00 Capstrzyk Marynarki Wojennej. — 21,12 Koncert solistów. — 22,00 Kwadrans literacki. — 22,15 Muzyka taneczna. —

KRYTYCZNE DNI W AUSTRJI.

Ofenzywa hitlerowskiego teroru.

(Korespondencja własna

Wiedeń, w czerwcu.

O powadze sytuacji w Austrji świadczy najwymowniej mowa ministra Kurta Schussnika w Krems, wygłoszona na uroczystości odsłonięcia pomnika zabitego Turnera. Mowę ministra poprzedzała uchwała rządu o utworzeniu ochotniczych straży bezpieczeństwa w każdej gminie austrjackiej. Minister m. in. powiedział na zgromadzeniu, że obywatele powinni pokazać złoczyńcom brunatnym swą pięść i bezwzględnie ich unicestwić. Rozporządzenie rządowe powiada, że przypadkowe omyłki przy wykonywaniu sprawiedliwej obrony nie będą karane, co należy rozumieć w ten sposób, że jeżeli obywatele rozprawią się z brunatnym zamachowcem na miejscu, nie będą wcale pociągani do odpowiedzialności. A więc w walce z brunatnym niebezpieczeństwem w Austrji stosowane jest hasło „oko za oko, ząb za ząb".

Zagranica mogłaby potępić takie zarządzenia, ale jeżeli zblizka przypatrzymy się działalności hitlerowskich terorystów musimy uznać, że w Austrji nie można inaczej postępować, jeżeli rząd nie chce, aby w państwie zapanowała anarchja. Dałoby się usprawiedliwić, dopóki hitlerowcy walczyli z rządem za pośrednictwem prasy, zgromadzeń i tp. Nie do usprawiedliwienia są ich czyny od 11 czerwca ub. r., kiedy, jak wiadomo, rząd austrjacki rozwiązał ich partję; od tego czasu datują się brunatne zamachy. W tym czasie zabito cały szereg osób, dziesiątki zraniono, a co gorsza ofiarami zamachów padały osoby niewinne, ba, nawet dzieci, nie mówiąc już o miljonowych szkodach materjalnych. W ostatnim czasie nikt z tych, którzy znani byli jako przeciwnicy hitlerów nie był pewny, czy jakiejś nocy do jego mieszkania nie będzie rzucona bomba, zabijająca jego rodzinę lub tylko demolująca urządzenie. Brunatni zamachowcy ostrzeliwują żandarmów, w powietrze wyrzucają mosty, koleje, wodociągi, przerywają kable telefoniczne bombami niszczą elektrownię, a w ostatnim czasie nawet całe odcinki dróg Tylko czujności maszynistów zawdzięczać należy, że na kolejach nie doszło do straszliwych katastrof, bowiem w nocy łatwo przeoczyć można zniszczony odcinek kolei.

O tem, jak groźne jest niebezpieczeństwo brunatnego teroru świadczy fakt, że teroryści dostali się wprost do gmachu kanclerza i przygotowali zamachy na kanclerza i wicekanclerza pomimo, że gmach otoczony jest dniem i nocą wojskiem i policją. Tylko szczęśliwym zbiegiem wypadków, uniknięto straszliwych wybuchów. Potrafimy sobie przedstawić, jaka potężna fala terroru przewaliłaby się przez Austrję, gdyby zamach na kanclerza się był udał. W ostatnim czasie nie było dnia by w Wiedniu nie wysadzono w powietrze przynajmniej budki automatu telefonicznego, chorągwie ze swastyką pojawiały się wprost przed posterunkami policji, bomby wybuchały na trybunach, na których za kilka minut przemawiać mieli ministrowie i niemal codziennie oznajmiano, że tam lub gdzieindziej ofiarą zamachu padły niewinne osoby.

Rząd ostatecznie zdecydował się do ogłoszenia stanu wyjątkowego i sądów doraźnych nad zamachowcami. Onegdaj odbył się sąd doraźny nad dwoma z nich; uniknęli śmierci jedynie dlatego, że jeden liczył dopiero 17 lat a drugi był ciężko ranny tak że nie mógł być sądzony.

Charakterystyczne jest, że wszyscy ci zamachowcy, to młodzi ludzie. Jeszcze przed rokiem, kiedy partja hitlerowska nie była rozwiązana, mogliśmy zauważyć że w demonstracjach ulicznych główną rolę odgrywała młodzież, że do demonstrantów w brunatnych koszulach należeli chłopcy, których ojcowie byli wzorowymi pracownikami w szeregach robotniczych. Oczekiwano, że przez zaprowadzenie mundurowania i odznaczeń uda się rządowi zyskać młodzież i że temsamem hitlerowcy stracą na sile. Rząd zyskał emerytów, monarchistów część młodzieży, ale jądro odważnych hitlerowców zostało wierne ideom hitleryzmu, które przecież dla mło dla młodzieży oznaczają romantyzm, Trzeba zaznaczyć, że wielką rolę tu odgrywa wiara, że Austrja przecież ostatecznie stanie się brunatną i że potem wszyscy ci, którzy cierpieli dla Hitlera, będą nagrodzeni. Zamachowcy wierzą, że po udanym zamachu zawsze serdecznie przyjęci będą w Niemczech. Wielka część terorystów dokonuje zamachów dlatego tylko, że na każdą rzuconą bombę otrzymują po 15 szylingów, za rozwinięcie chorągwi ze znakiem swastyki nawet 70 szylingów. Podczas śledztwa stwierdzono, że większość zamachowców już od roku jest bez zatrudnienia. Powiedzieć można, że bezrobocie niemało demoralizujący wpływ wywiera na młodzież. Słusznie też niektórzy mówią, że w Austrji nie będzie spokoju, dopóki młodzi ci ludzie nie otrzymają pracy. Potem nie będą mieli czasu na awantury.

Wszystkie mosty, koleje, wodociągi, elektrownie, poczty i tp. strzeżone są od niedzieli przez wojsko i policję, tak, że zamachowcom odejdzie chęć dokonywania nowych czynów zbrodniczych. Ich wynalazczość jednak jest wielka a odwaga wprost zdumiewająca. Przecież każdy z nich wie, że wrazie ujęcia, grozi im kara śmierci a jednak nie ustają w pracy. Rząd może ostatecznie zdecyduje się na energiczną oczystkę kraju. W tych dniach zwolniono około 70 urzędników państwowych, o których dowiedziano się, że nadal należą do rozwiązanej partji. Nie przyznano im żadnej emerytury. Rząd oświadczył że obecnie postępować będzie bezwzględnie, nie będzie uwzględniać niczego, aż kraj ostatecznie będzie oczyszczony od elementów hitleryzmu. Jesteśmy naprawdę ciekami, jakiemi zarządzeniami rząd austrjacki położy kres terrorowi brunatnemu.

J. War.

Tragiczny finał sporu rodzinnego.

Krwawa rozprawa syna z rodzicami.

Dwa strzały do ojca, cios orczykiem w głowę macochy, wreszcie samobójstwo.

We wsi Rogoźno, powiatu łęczyckiego miała miejsce straszna tragedja w rodzinie zamożnego gospodarza Antoniego Szczepaniaka.

Szczepaniak był żonaty po raz wtóry i miał jedynego syna z pierwszego małżeństwa Andrzeja. Między Andrzejem Szczepaniakiem, a jego macochą Marjanną Szczepaniak dochodziło do awantur na tle złego traktowania pasierba przez macochę.

Onegdaj wynikła znów podobna kłótnia, która następnie zamieniła się w bójkę. Andrzej Szczepaniak w strasznym gniewie chwycił za orczyk i począł macosze zadawać ciosy w głowę.

Antoni Szczepaniak stanął w obronie żony, usiłując awanturującego się syna zatrzymać. Wówczas Andrzej Szczepaniak wydobył rewolwer i oddał w kierunku ojca dwa strzały, raniąc go śmiertelnie. Przedtem jeszcze Szczepaniakowa zwaliła się pod uderzeniami orczyka, odnosząc złamanie czaszki. Andrzej Szczepaniak po rozprawieniu się z rodzicami udał się do stodoły i tam przeciął sobie żyły u rąk a następnie krtań.

Zaalarmowani jękami sąsiedzi wezwali policję i lekarza. Szczepaniakowie starzy żyli jeszcze i po nałożeniu opatrunku przewieziono ich do szpitala w Zgierzu.

W czasie dalszych poszukiwań znaleziono zimne zwłoki Andrzeja Szczepaniaka w stodole. Trupa zabezpieczono na miejscu. Wdrożone zostało dochodzenie policyjne.

Kanclerz Rzeszy w Wenecji.



Kanclerz Hitler (po lewej stronie) udaje się motorówką do Mussoliniego.

Niezwykła przygoda chciwego żebraka.

Sam się uwięził w kasie ogniotrwałej.

Z Łodzi donoszą:

Adolf Kaniewski w dniu 3 czerwca rb. w godzinach południowych siedział w swoim kantorze przy ul. Marszałkowskiej 23. Gdy usłyszał wołanie sprzedawcy gazet, wyszedł na dół, by kupić gazetę zostawiając drzwi, kantoru, jakoteż drzwi od kasy ogniotrwałej niedomknięte.

Zauważył to wałęsający się tam akurat żebrak 32-letni Jan Braszkowski, który szybko wszedł do kantoru i rzucił się do kasy, by skraść coś z gotówki.

Gdy już znajdował się przy kasie usłyszał kroki wracającego Kaniewskiego. Wskoczył więc do kasy skulił się i drzwi przymknął,

Kaniewski, który słyszał dziwne odgłosy w kantorze zaciekawiony począł badać i szukać, jednakże nie znalazł. Dopiero następnego dnia rano, gdy wrócił do kantoru, usłyszał sapanie i jęki dochodzące z kasy. Otworzył drzwi i wydobył nawpół żywego żebraka który nietylko że nic nie znalazł w kasie lecz w dodatku sam się uwięził i to w dodatku w pozycji nader niewygodnej.

Złodzieja pociągnięto do odpowiedzialności karnej. Sąd Grodzki skazał Jana Braszkowskiego na 6 miesięcy aresztu.

Rynek drzewa.

Ceny drzewa na rynku krajowym, jakoteż ceny eksportowe mają w dalszym ciągu tendencję zniżkową. Odnosi się to w pierwszym rzędzie do materjałów tartych, sosnowych i dębowych. Eksport w maju osiągnął dalszy wzrost wywieziono bowiem drzewa i materjałów drzewnych ogółem za 17.687.000 zł., gdy w miesiącu poprzednim tylko 15.248.000 zł., a w maju 1933 r. — za 13.330.000 zł.

Eksport drzewa i materjałów drzewnych z Polski w pierwszych pięciu miesiącach r. b. wyrażał się cyfrą 849 028 tonn, wartości 69.937.000 zł., wobec 694.752 tonn na sumę 52.086.000 zł w odpowiednim okresie 1933 r.

DALSZY SPADEK UPADŁOŚCI.

W kwietniu r. b. ogłoszono w Polsce, według danych G. U. S., tylko 13 upadłości, wobec 2[illegible] w kwietniu poprzedniego roku.

Konkurs literacki „Księżnicy Atlas"

Tow. Wydawnicze „Książnica Atlas" zainicjowało konkurs na powieść, wyznaczając dwie nagrody, pierwszą w wysokości 2,500 zł. drugą 1,500 zł. Nagrodzone książki będą wydane nakładem „Książnicy Atlos", przyczem autor niezależnie od nagrody otrzymać ma honorarjum. Tow. Wydawnicze zwróciło się do Polskiej Akademji Literaturyt o objęcie protektoratu nad konkursem i opracowanie jego warunków.

Japończycy porwali żony Papuasom

Krwawa zemsta dzikusów.

W zatoce Carpentaria w północnej Australji doszło do poważnych starć między przybyłymi tam Japończykami a tubylczymi Papuasami. Powodem starć były kobiety. W starciu

zginęło pięciu Japończyków. —

W zatoce osiadła cała kolonja Japończyków, która zajmuje się poławianiem pereł. Japończycy, którzy nie są żonaci, zaczęli uwodzić i porywać żony Papuasów. Przyszło oczywiście do gwałtów. Pewnej nocy Japończycy porwali jednemu z plemion papuaskich wszystkie kobiety.

Naczelnik plemienia stracił przytem 4 swoje żony. W czasie napadu Japończycy strzelali do Papuasów z rewolwerów. Owej nocy Papuasi zostali pokonani, lecz postanowili się zemścić na japońskich „intruzach".

Wkrótce też napadli w nocy na domy Japończyków z nożami i humerangami w ręce. Obudzeni ze snu Japończycy nie mogli się skutecznie bronić i wyginęli prawie wszyscy, z wyjątkiem tych, którzy zdołali schronić się u Europejczyków. Europejczycy skłonili też Papuasów, aby wrócili ze swojemi odbitemi kobietami do dżunglji.

Rząd australijski nie ścigał Papuasów w dżungli, lecz misjonarze skłonili naczelników plemion papuaskich, odpowiedzialnych za wymordowanie Japończyków, aby zgłosili się sami do władz

w porcie Darwina. Ponieważ winę całego zajścia ponosili Japończycy, którzy z bronią w ręce napadli Papuasów, misjonarze zagwarantowali Papuasom, że zostana uwolnieni od winy i kary.

Krwiożercze psy Angielki.

STRZAŁ POD DRZEWEM.

Sensacją Londynu jest niezwykła historja, jaka się wydarzyła w angielskiem hrabstwie Sussex. Do samotnej farmy w tem hrabstwie włamał się onegdaj bandyta nazwiskiem Rowland Hill. Potem włamał się jeszcze do drugiego domu. Zaalarmowana policja rozpoczęła pościg za bandytą. Gdy dwaj policjanci przytrzymali bandytę, ów strzelił do nich.

Jeden strzał

zranił żandarma Jexa.

W ten sposób bandyta zdołał umknąć. — Drugi policjant pojechał samochodem policyjnym do najbliższego szpitala, dokąd odwiózł swego rannego kolegę, a jednocześnie zaalarmował policję całego hrabstwa. Wysłano psy policyjne w trop za bandytą, lecz napróżno. Wtedy przypomniano sobie słynną „poszukiwaczkę tropów“, mrs. Sadleir, która mieszkała w hotelu w Storrington, w hrabstwie Sussex. O godzinie 3 w nocy obudzono mrs. Sadleir i sprowadzono ją na policję.

Kim jest pani Sadleir? Żoną znanego powieściopisarza, którego ojciec jest prezydentem starego oksfordzkiego Uniwersity College. Pani Sadleir hoduje psy, — tzw. psy krwiożercze, które uczy

odszukiwać ślady ludzkie.

Dwaj ulubione jej psy, Huntsman i Sara, potrafią odnaleźć ślady po 18 godzinach.

Pani Sadleir pojechała samochodem policyjnym ze swoimi psami na miejsce wypadku. Psy zrozumiały natychmiast o co chodzi i zaprowadziły panią Sadleir przez łąki i pola w kierunku Myrtle Grove, małej miejscowości w hrabstwie Sussex. Za panią Sadler i psami postępowała policja, która ledwie mogła nadążyć. Trwało to przez całą noc. O świcie psy zaczęły się niepokoić, wobec tego pani Sadleir rzekła do policjantów: „Wpobliżu jest bandyta“.

Nagle pies Sara pociągnął panią Sadleir w bok. Pod drzewem stał mężczyzna. Potem rozległ się strzał. Bandyta Hill usiłował pozbawić się życia ostatnią kulą, która została w skradzionym rewolwerze. Ze wszystkich stron napłynęli policjanci. Bandyta padł

zalany krwią na ziemię.

Odwieziono go do tego samego szpitala, w którym leżał ranny policjant Jex. Policjant poznał go natychmiast. Bandyta żył jeszcze 5 godzin. O godzinie w pół do jedenastej, pielęgniarka doniosła, że bandyta zakończył życie.

Kurczę z gołą szyjką

czeka na wynik rozprawy.

Z Pelplina donoszą:

Pewna rodzina w Subkowach nasadziwszy na wiosnę ubiegłego roku kokoszkę na jajka, co uczyniła na prośbę jednego ze swych znajomych, któremu chciała dać cały wylęg jako rekompensatę za pewien dobry uczynek.

Pilna kokoszka, wysiadująca na jajkach całemi tygodniami, doczekała się wreszcie potomstwa,

a raczej potomka.

Z całego bowiem gniazda wylągł się tylko jeden znaczny kurczak z gołą szyjką i piórkiem na głowie. Kurczak ten chodził wiernie za swą matką-żywicielką całemi dniami, kryjąc się pod jej opiekuńcze skrzydełka. Znali go dobrze nietylko członkowie zacnej rodziny w Subkowach, ale również cała okolica prawie.

Kurczak ten koło jesieni zaginął nagle. Zaginięcie jego padło wielkiem cieniem smutku na tych wszystkich, którzy go znali. Pamięć o nim trwała długo.

Minęła jesień i zima, i nastała znowu wiosna. Aż tu nagle koło maja bieżącego roku poznały go dzieci u Heinowskiej w nowem upierzeniu i czubku na głowie.

Właściciel zaginionego, a obecnie wyrośniętego już na dojrzałą kurę kurczęcia, udał się natychmiast do Heinowskiej. Pani Heinowska przyznała, że przybłąkał się do niej pod koniec ub. roku kurczak, którym zaopiekowała się jak swoim.

Pertraktacje o jego zwrot zakończyły się jednak fiaskiem, albowiem pani Heinowska zażądała

pół centnara żyta,

jako odszkodowania, na co znowu druga strona stanowczo się nie zgadzała.

Ostatecznie sprawa oparła się o sąd. Rozpatrywał ją sąd Grodzki w Tczewie na sesji wyjazdowej w Pelplinie. Po szczegółowem opisaniu historji zaginionego kurczęcia z gołą szyjką przez powoda, zabrała głos oskarżona Heinowska Pelagja. Oskarżona prosiła sąd o zawezwanie jako świadka pani Margarety Stanenberg na okoliczność, iż mówiła tejże o przybłąkanej kurze i zamiarze oddania jej prawowitemu właścicielowi, którego znaleźć nie mogła.

Sprawa została odroczona.

Kura vel kurczak z gołą szyjką znajduje się w dalszym ciągu na wikcie u pani Heinowskiej Pelagji, której w zamian za troskę utrzymania znosi jajka.

Domek na kołach.



W Angiji rozpowszechniły się domki na kołach, które za skromną opłatą taksówki wywożą jako doczepki za miasto i pozostawiają w obranem miejscu.

Robot w roli zbrodniarza.

STRASZLIWA BROŃ

sztucznego człowieka ze stali.

Chicago, w czerwcu.

Policja tutejsza w tych dniach zaabsorbowana była ciekawą i sensacyjną sprawą, w której główną rolę odegrała maszyna ludzka. Sprawa wywołuje wrażenie fantastycznej bajki.

Inżynier tutejszy, Rouwer, od dłuższego czasu zajęty był tworzeniem automatów ludzkich. Powyższa gałąź przemysłu znajdowała się w Ameryce w rozkwicie w końcu ubiegłego stulecia, gdy robotów używano głównie dla zabawy, jako

kontrolerów biletów

w lokalach restauracyjnych, teatrach i domach towarowych.

Jednym z dostawców podobnych maszyn ludzkich był właśnie Rouwer. Automaty jego poruszały się, odpowiadały na pewne pytania, wymawiały określone zdania i t. p. W pracy dopomagał Rouwerowi jego asystent Col...on, zatrudniony u niego od dziesię... ...at i będący głównym kierowni... personelu, liczącego dwudziestu lu... W ostatnich kilku latach moda ...zyn ludzkich przeminęła, co spo...owało ograniczenie produkcji i ro...ików. Obecnie prócz Rouwera i ...mansona zatrudnieni byli tylko ...i robotnicy w pracowni inżyniera.

...Otóż ubiegłego tygodnia znaleziono ...uwera

bez życia

...jego pracowni na podłodze wielkiego ...mieszczenia, zapełnionego różnego ro...aju gotowemi i napoły tylko wykoń...onemi maszynami ludzkiemi, ze ...eszliwą raną głowy

Czaszka jego była rozbita,

...hy zapomocą młota.

Trupa odkrył służący Rouwera, który codziennie, o wpół do siódmej zrana przychodził sprzątać laboratorjum. Przerażony sługa natychmiast zawiadomił policję. Zbadanie zwłok ustaliło, że Rouwer został zabity tejże nocy uderzeniem tępego narzędzia. Dalsza inspekcja miejsca zbrodni wykazała dziwaczne rezultaty: w pracowni znajdował się gotowy automat ludzki —

policjant maszynowy,

o mechaniźmie pomysłu Culmansona, i świeżo zmontowany przed kilku dniami. Automat, stworzony całkowicie na wzór amerykańskiego policjanta, zamiast ręki zaopatrzony był w ruchomą tarczę metalową, o brzegach ujętych w rzemień z przymocowanemi doń stalowemi kulami. Automat, pod wpływem nastawionej w jego wnętrzu baterji elektrycznej mógł poruszać się. Przez naciśnięcie guzika również obracała się tarcza metalowa u ramienia maszyny, wprawiając w ruch stalowe kule, stawiące straszliwą broń, gdyż jedno uderzenie ich spowodować mogło śmierć człowieka.

Otóż przy dokonywanych poszukiwaniach spostrzeżono

ślady krwi

na kilku kulach, a mikroskopijne badania dowiodły również obecności włosów, które przy dalszych badaniach okazały się włosami Rouwera. Było zatem zupełnie wyraźne, że Rouwer zabity został przez robota. Zrazu nasuwało się przypuszczenie wypadku, lecz znajomość rzeczy Rouwera, jego umiejętność i oswojenie się z maszynami ludzkiemi wykluczały prawdopodobieństwo tej hipotezy.

Dalsze dochodzenia doprowadziły do sensacyjnych wyników: aresztowano Culmansona przyjaciela i asystenta Rouwera. Zostało dowiedzione, że w ostatnich czasach pomiędzy nim a jego szefem powstały

poważne różnice zdań

na tle spraw handlowych, których wynikiem były częste kłótnie. W przeddzień swego tragicznego zgonu Rouwer wymówił Culmansonowi miejsce.

Nasuwa się poważnie umotywowane przypuszczenie aktu zemsty. Culmanson, najdokładniej poinformowany o maszynerji automatu, nastawił baterję w momencie, gdy Rouwer był zajęty przy maszynie ludzkiej, której kule ugodziły Rouwera, zabijając go na miejscu. Culmanson wprawdzie nie przyznaje się do winy, lecz mimo to został aresztowany.

Nóż w sercu syna

Zbrodnia pijanego ojca.

We wsi Les Rochers de Coivert (gminy Champagnac) rozegrał się krwawy dramat rodzinny na tle pijaństwa.

Smutnym bohaterem tego dramatu był Włoch Maiola. Powróciwszy z Jonzac w stanie nietrzeźwym, Maiola posprzeczał się ze swą żoną i córką. W przystępie szalonego gniewu, pijak

porwał nóż kuchenny

i zadał nim kilka ciosów żonie. Na krzyk niewiasty nadbiegło dwóch synów Maioli, którzy usiłowali rozbroić pijaka. Wytworzyła się prawdziwa walka na noże, w czasie której jeden z synów padł martwy na ziemię, ugodzony nożem w samo serce. Pijak wpadł wprawdziwy szał i byłby niewątpliwie wymordował całą swą rodzinę, gdyby mu w tem nie przeszkodzono. Pijaka, który został także raniony w czasie bójki osadzono w więzieniu w Jonzac.

Oszust z legitymacją Związku Legjonistów

skazany na 7 miesięcy więzienia.

Ze Lwowa donoszą:

Funkcjonarjusze Wydz. śl. PP. Jakób Męcak i Marjan Milczanowski przytrzymali jakiegoś podejrzanego osobnika, zbierającego składki rzekomo z ramienia Związku Legjonistów Polskich. W toku śledztwa okazało się, że przytrzymanym jest niejaki Jarosław Tomczyszyn, legitymujący się

podrobionym dowodem osobistym,

wystawionym rzekomo przez Zarząd Oddziału Zw. Legj. Pol. we Lwowie. Treść podrobionej legitymacji była następująca: „Lwów, dnia 2/I. 1934 r. Legitymacja. Zarząd Oddziału Zw. Legj. Pol. we Lwowie upoważnia ob. Jarosława Tomczyszyna do sprzedaży obrazów malarzy polskich i książek, z których dochód przeznaczony jest na Bratnią Pomoc Związku Legj. Pol. Oddz. we Lwowie. Uprasza się o wpisanie zapłaconych kwot do listy kontrolnej“.

Do kartki z powyższem pismem dolepiony był kawałek papieru z uwidocznioną na nim pieczęcią Związku. W chwili przytrzymania go przez wywiadowców, począł się on wyrywać, kopać ich i lżyć słowami, a korzystając z ich chwilowej nieuwagi, połknął arkusz kontrolny. Do liczby osób, od których wyłudził on podstępnie pieniądze, należy również p. Jano Cavazza, Włoch, dyrektor firmy „Bona-riva“. Za wyżej przytoczone czyny, noszące znamiona występków stanął Tomczyszyn przed sądem Okręgowym, który po przesłuchaniu świadków skazał go na łączną karę 7 miesięcy bezwzględnego więzienia.

Projekt ograniczenia dostępu do adwokatury.

Jakie stanowisko zajmie Ministerstwo Sprawiedliwości?

Skrystalizowany został w ogólnych zarysach projekt ograniczenia dostępu do adwokatury. W myśl rzeczonego projektu, zamknięcie list adwokackich miałoby nastąpić na terenie całego kraju i trwałoby 10 lat.

Rozważana jest sprawa, czy ograniczenie to miałoby objąć także aplikantów. Według wszelkiego prawdopodobieństwa projekt pójdzie w kierunku objęcia ograniczeniem aplikantów sądowych natomiast nie dotyczyłby aplikantów adwokackich. Środki te uważa Naczelna Rada Adwokacka za konieczne, wobec ogromnego napływu nowych sił przy jednocześnie gwałtownem zmniejszaniu się możliwości zarobowych.

Ministerstwo sprawiedliwości nie wypowiedziało się narazie co do wysuwanych projektów, jednak według wszelkiego prawdopodobieństwa skonkretyzowany projekt N. Rady Adw. ograniczenia dostępu do adwokatury stanie się podstawą rozporządzenia w tej sprawie.

Delegacja N. R. A. uda się w tej sprawie do prezesa Rady Ministrów i ministra sprawiedliwości.

Węgiel polski na rynku włoskim.

Zaznaczający się we Włoszech od kilku lat proces kurczenia przywozu węgla został w 1933 roku zahamowany, przyczem nastąpiła nawet poważna zwyżka importu w stosunku do 1932 roku, mianowicie o 600 000 tonn do poziomu 9,6 miljn. tonn. Jednocześnie jednak nastąpiło pewne obniżenie wartości tego przywozu, co świadczy o spadku cen. Spadek importu węgla angielskiego pozostaje niewątpliwie w związku ze stosunkowo wysoką ceną węgla angielskiego, droższego od węgla dostarczanego przez inne kraje. Węgiel polski wykazał wzrost dostaw z 526 000 tonn w r. 1932 do 755 000 tonn w 1933 roku.

Przemysł naftowo-przetwórczy.

Miesiąc maj przyniósł lekką poprawę napływu zamówień, która umożliwiła zwiększenie ruchu, jednak nie we wszystkich gałęziach. W niektórych działach, jak walcownie metali, odlewnie, fabryki maszyn włókienniczych, stan zatrudnienia był zadowalający, w dziale śrub, nitów, wyrobów kutych, armatur, silników — zatrudnienie nieco słabsze. Napływ zamówień w dziale konstrukcyj żelaznych, wyrobów z blachy i drutu był nadal słaby.

W dziale obrabiarek do metali, pomp, obrabiarek do drewna, maszyn do szycia, maszyn i aparatów dla przemysłu cementowego — konjunktura nie doznała poprawy, napływ bowiem zamówień jest bardzo słaby. W dziale budowy silników elektrycznych stan zatrudnienia zwiększył się.

Mussolini na stadjonie sportowym.

W czasie finałowej rozgrywki piłkarskiej o puhar świata między reprezentacjami Czechosłowacji i Włoch w Rzymie, ogólną uwagę zwróciło zachowanie się szefa rządu włoskiego, który śledził z loży przebieg meczu w towarzystwie wybitnych osobistości. Wraz z całym olbrzymim tłumem, zapełniającym stadjon sportowy, Mussolini entuzjazmował się i podniecał z prawdziwie południowym temperamentem poszczególnemi fazami meczu, zagrzewając ze wszystkich sił drużynę włoską do walki i zwycięstwa.

Gdy w drugiej połowie, gry gracz włoski Orsi strzelił wyrównującą bramkę, Mussolini podniósł się i przez długie minuty oklaskiwał frenetycznie ten sukces swojej drużyny. Olbrzymi entuzjazm dla swoich nie przeszkodził mu jednak mieć oczy otwarte dla błędów i niedociągnięć. Gra była prowadzona, jak wiadomo, bardzo brutalnie i pod tym względem wyróżnił się zwłaszcza; gracz włoski Monti. W czasie przerwy Mussolini polecił surowo go skarcić.

Szef rządu włoskiego jest nietylko gorącym „supporterem" na stadjonie sportowym, ale sam uprawia szereg sportów, dając pod tym względem przykład swoim rodakom. Prowadzi auto, jeździ na nartach, pływa, jeździ konno, nie mówiąc już o szermierce, w której jest mistrzem.

Smoki z wyspy Comodo.

Przyszli mieszkańcy ogrodów zoologicznych.

W holenderskich Indjach znajduje się wyspa Comodo, zamieszkała przez gigantyczne jaszczurki, dochodzące nieraz do 4 i pół metra długości. Te prawdziwe smoki zachowały się tylko na wyspie Comodo, znajdując dla siebie odpowiedni żer, Na innych wyspach archipelagu londyńskiego nie pozostało nawet śladów po tych przedpotopowych stworzeniach.

W ogrodach zoologicznych Europy brakuje tych właśnie przedstawicieli do historycznych gatunków i dlatego wysłana została specjalna wyprawa dla upolowania tych potworów. W rezultacie uciążliwej pracy w ciągu 7 tygodni, udało się ekspedycji złowić

4 egzemplarze tych płazów.

Jak zwykłe jaszczurki potwory te pełzają i biegają na 4 łapach, lecz podczas bitwy, lub w chwili gdy są zdziwione zawsze stają na tylne łapy, opierając się o ogon, i wówczas głowa podnosi się nad ziemię prawie o 2 metry.

Złapane smoki załadowane zostały na parostatek „Cesarzowa Azji", któdy w tych dniach zawinął do portu Vancouwer w Kanadzie po drodze do Hamburga. Kanadyjczycy tłumnie zwiedzają ten okręt podziwiając straszliwe płazy, odznaczające się

wyjątkową żarłocznością.

Podczas podróży każdy z nich otrzymywał dziennie po 5 kilo surowego mięsa. Karmienie odbywało się o godz. 12-ej w południe w obecności tłumu widzów.

J. K.

Dziwne szkoły w Katalonji

Katalonja, autonomiczna prowincja Hiszpanji, będąca obecnie w ostrym konflikcie z Madrytem, znana jest jako kraina, którą upodobały sobie specjalnie żywioły anarchistyczne. Eksplozje bomb, rzucanych przez anarchistów, są chlebem powszednim w Barcelonie i okolicy.

Okazuje się, że doktryna anarchistyczna szerzona jest w Katalonji niejako „ex catedra". Szereg dzienników tamtejszych nawołuje władze, aby zajęły się nareszcie problemem szkół „racjonalistycznych", w których pod pozorem rzekomo postępowych zasad uczy się dzieci anarchizmu. Takich szkół jest w Katalonji 85 i liczą około 5000 uczniów.

Jeden z dziennikarzy przeprowadził ankietę w tem szkolnictwie i odkrył zdumiewające rzeczy. Przed rozpoczęciem nauki uczniowie śpiewają „hymn racjonalistyczny", który zaczyna się od słów: „Rzuć bombę, która sieje zniszczenie". Następnie pobierają lekcje praktyczne co do użycia dynamitu, słuchając propagandowych wykładów anarchizmu, a nawet przy nauce arytmetyki operują zadaniami, które odnoszą się do bomb, pistoletów, kul, kilogramów prochu itd.

Ponadto udziela się uczniom lekcyj fizjologji seksualnej, którą traktuje się pod kątem neomaltuzjanizmu i łączy z wyjaśnieniem wielu niemoralnych praktyk. Te rewelacje wywołały ogromne wrażenie i obecnie władze Katalonji przystępują do zlikwidowania tych niebywałych szkół.

Pamiętaj o Fuduszu Obrony Morskiej

PETER KARYE

TRZY PERŁY

5)

Przekład autoryzowany ŁUGENJUSZA BAŁUCKIEGO.

Nancy, wstaw się za mną! Poproś w mojem imieniu o trochę pobłażliwości dla przemęczonego i, może z tego powodu, nietaktownego właściciela domu gry!

Śmiał się dalej, lecz o ton niżej. Peer tylko machnął ręką.

— W porządku. To jest piękna partja szachów. Jack! Gramy na dostatecznie opustoszałej szachownicy, mój kochany! Jestem przygotowany do każdego ciągu, pan — prawdopodobnie też. Obaj mamy fantazję. Pana stać na to, by nawet w osobistem upokorzeniu znaleźć broń na przeciwnika. Świetnie! Szach, mister Jack Pelton! Szach królowej!

Zdawało się, że znów odzyskał równowagę. Uśmiechając się, ucałował ceremonjalnie rękę Nancy i pożegnał Peltona ironicznym ukłonem!

Na ulicy spochmurniał, widocznie opadł na duchu i powłócząc nogami, poszedł nerwowym krokiem do dzielnicy portowej.

Ho-Tseng mieszkał niedaleko portu, jednak poza sferą jego specyficznych wyziewów. Tu, w Batatiwie, jego dom robił szczególnie dobre wrażenie. Kto znał wschodni sposób budowy, mógł zobaczyć obok napół europejskich, napół malajskich domów i bungalowów — chińskie obejścia, otoczone długim niewysokim murem kamiennym z piękną fantazyjną bramą, za którą widniał dom mieszkalny, tajemniczo przysłonięty grupami drzew.

Bardzo rozległą tylną część posiadłości przecinała cicha, porośnięta trzcinami odnoga— rodzaj naturalnego kanału, który stanowił boczną drogę do portu. Do ozdobnie rzeźbionego pala był przywiązany chiński domek pływający, gdzie z całą pewnością można było znaleźć Ho-Tsenga, jeśli pogoda nie była zanadto zła.

Odźwierni, dwaj rośli górale, bardziej małomówni i nieufni, niż ich ziomkowie, Jawajczycy z głębi kraju, powitali Jespera, jak starego znajomego ich pana. Peer bez słowa minął wejście główne, okrążył dom i skierował się do kanału, gdzie w zaroślach trzcinowych stała łódź.

Uważał, że jest nikczemny i jednocześnie nieszczęśliwy. Odczuwał dreszcze oraz inne zwiastuny niebezpiecznej febry i zakroty głowy, lekkie nudności, poza tem dręczyła go osobliwa niepewność w nogach. Na piersi legł ciężar. Gwałtownym ruchem rozpiął koszulę, lecz przytem przestraszył się prawie i zapiął ją natychmiast.

Na czoło wystąpiły drobne krople potu, na twarzy zastygł blady wymęczony uśmiech. Wszedł na schodki bambusowe, prowadzące na łódź. Na środku kładki dostał silnego zawrotu głowy., przechylił się nabok, chciał się chwycić niepewnych poręczy, lecz trafił za wysoko i uczepił się cienkich przewodów telefonu, który został zainstalowany w pływającym domku na żądanie Chińczyka.

W następnej chwili przezwyciężył słabość i cofnął rękę.

Przed niskim stołem siedział na wygodnych poduszkach Ho-Tseng, palił długą fajkę, zakończoną srebrną głową i grał sam ze sobą w szachy. Poznał po krokach, że idzie ktoś znajomy, więc nie podniósł oczu i powiedział, myśląc tylko o grze:

— Chwileczkę cierpliwości kochany przyjacielu, jeszcze dwa ostatnie ciągi. Tymczasem niech się pan sam obsłuży.

Końcem cybucha wskazał na małe podwyższenie, na którem stały talerze, szklanki i karafka z zimnym orzeźwiającym napojem. Peer nazywał go „nektarem".

Za przykładem gospodarza opuścił się na poduszki, nalał sobie „nektaru" i wypił łapczywie; to go orzeźwiło i uspokoiło. Spoglądając na zarośla trzcinowe czekał, aż Ho-Tseng odezwie się. Upłynęło kilka minut. Chińczyk klasnął w dłonie, zjawił się służący Jawajczyk sprzątnął szachownicę i odsunął na stronę poduszki swego pana.

Ho-Tseng usiadł obok Peera i obserwował go z niezmąconym spokojem.

— Co się zdarzyło?

Jesper podniósł oczy..

— Z czego pan wnioskuje, że coś się stało?

Ho-Tseng schował ręce w szerokie rękawy ubrania.

— Dlatego, że do mnie się przychodzi tylko wówczas, gdy się coś stało, albo jeśli coś komuś zagraża. Mam wrażenie, że dostatecznie dobrze znam pana, mister Jesper, i pan mnie też zna; w przeciwnym razie nie wszedłby pan bez zameldowania i nie siedziałby tu teraz.

— Zachowałem się jak skończony dureń. Chciałem skłamać z ostrożności, a skłamałem z głupoty. Nie mogłem patrzeć tej kobiecie w oczy.

Ho-Tseng przyglądał się uważnie Jutlandczykowi. Peer ciągnął dalej:

— Byłem nieufny, rozumie pan? A niedowierzanie często bywa niebezpiecznem, ponieważ zamiast zaufania wywołuje w innych ludziach czujną ostrożność.

Chińczyk prześlizgnął się wzrokiem obok gościa i powiedział wolno:

— Chciałbym opowiedzieć panu jedną historyjkę, nie żadną legendę kwiecistą Chin Środkow., nie, lecz prawdziwą historję o pewnym Szkocie, który zginął brzydką i haniebną śmiercią. Chodzi o nieufność i dlatego musi pan posłuchać:

„Jednemu człowiekowi zdarzyło się nieszczęście: jego okręt rozbił się, z całej załogi uratował się tylko on, jedynie poto, by umrzeć jeszcze gorszą śmiercią, ponieważ leżał na gołej skale, otoczony spienionemi falami, skostniały z przeraźliwego zimna i z burzy. Nie łudził się nadzieją, wiedział, że jest zgubiony i miał ostatnią prośbę do okrutnego losu. Chciał ujrzeć swoje małe dziecko, syna jedynaka, do którego był przywiązany, jedyną istotę, którą naprawdę kochał, spowodu której śmierć w obecnej chwili wydawała mu się niezmiernie ciężka.

„Jego modły zostały wysłuchane przez „Cichy Lud" — tak nazywają tam na północy, duchów i demonów powietrza i wody. Król „Cichego Ludu" ulitował się i kazał swoim podwładnym spełnic ostatnie życzenie człowieka.

„Szkot zemdlał, a gdy się ocknął, ujrzał na skale przy sobie niewielki, starannie zawinięty tłomoczek. Ale on nie wierzył w nic nigdy nikomu nie ufał, wiec chwycił nóż, wbił go raz, drugi, trzeci w zawiniątko i dopiero potem otworzył je.

„I wówczas ujrzał zwłoki swojego dziecka, które w ten sposób własnoręcznie zabił. Taką była nagroda za nieufność i taki był jego koniec.

„Słyszał pan kiedy tę historję, mister Peer"?

Przy pierwszych słowach Chińczyka Jesper zwiesił głowę, oparł ją na dłoniach i w tej pozie, nie podnosząc oczu, wysłuchał opowiadania. Teraz uniósł głowę.

— Chciałem mieć spokój.

— I to jest waszem przekleństwem! Przekleństwem, które się stale mści! Wam się zdaje, że trzeba tylko zapragnąć spokoju i oto już jest! Myślicie, że same poszukiwania wystarczą. Przytem zapominacie o wielu rzeczach, bo gadanie o waszej młodości a naszej starości jest oczywistym nonsensem. Jesteśmy wszyscy jednakowo starzy albo jednakowo młodzi, tylko nie wszyscy mamy jednakowo słabą pamięć.

Nagle zmienił ton, ożywił się, złapał jeszcze niewygasłą fajkę, z której się unosiła cienka smuga niebieskiego dymu, topniejąc w rozżarzonem słońcem parnem powietrzu.

— Cóż ja panu poradzę, panie Jesper? Jeśli się nie mylę, pan ma do mnie zaufanie i nawet dość duże. To mnie bardzo cieszy. Większość pańskich znajomych uważa mnie za lichwiarza, a może nawet za coś jeszcze gorszego; nie okazują mi jawnej pogardy, ponieważ są przekonani, że jestem bogatszy od nich. I co ja mogę panu poradzić?

(d. c. n.)

Warszawa, wtorek, dnia 19 czerwca 1934 r.

Pełna tabela dzisiejszego ciągnienia loterji

Główne wygrane

Zł. 15.000 na Nr.: 66326
Zł. 5.000 na Nr.: 41001
Zł. 2.000 na Nr.: 59958
Zł. 1.000 na N-ry: 16934 28634 120524
Zł na N-ry: 59813 112717 120505 124618
Zł. 400 na N-ry: 5276 17869 22441 23468 25971 40394 71943 72684 116865 122654
Zł. 200 na N-ry: 21412 36012 47537 48726 80666 82325 85415 93513 162924
Zł. 150 na N-ry: 3172 7867 8897 14625 19198 22459 23535 24164 26215 37368 39614 42809 43091 44674 45588 52152 52904 55843 58856 61458 65870 72719 75590 82349 90430 95332 97471 102250 106155 108329 109602 110141 111035 113117 113127 113197 119478 152781 155736 162768 165806

Zł. 10.000 na Nr.: 163470
Zł. 2.000 na N-ry. 154116 122792
Zł. 1.000 na N-ry: 129900 144737 167607
Zł. 500 na N-ry: 43926 92865 114789
Zł. 400 na N-ry: 68005 94380 104676 137555
Zł. 200 na N-ry: 29310 33128 34655 40982 59904 96261 105138 158275 153634
Zł. 150 na N-ry: 2210 4023 14310 15842 17793 21927 27422 28729 34517 36684 35333 39271 42297 48028 55459 58795 60631 61696 63313 71437 70585 79070 85339 87472 91873 96378 95318 99692 102746 103372 104909 107300 126482 131038 130796 134872 143669 160752 161690 163621 164131 168210 169621 169395

STAWKI

1 i 2 ciągnienie

11 23 62 330 93 100050 108 236 516 763 852 912 78 2173 218 94 544 561 957 76 3145 220 643 84 841 963 4031 202 335 407 645 5038 432 526 666 6723 7047 48 538 802 36 71 83 8009 70 162 518 80 692 716 43 57 810 77 909 29 79 9085 101 11 268 328 820 934

10000 100 222 393 95 416 741 914 11068 100 308 522 657 746 929 34 87 12080 312 42 615 900 13009 104 97 368 485 833 37 48 14008 15 68 193 221 63 88 568 629 81 721 58 72 848 15702 22 816 29 990 16058 289 95 595 729 821 997 17014 223 487 723 814 963 18134 81 468 611 33 19117 42 226 83 419 512 736 838 78 932

20123 288 300 525 41 613 41 707 14 21146 357 434 57 800 22489 97 579 653 982 23077 113 219 825 53 89 24215 366 658 712 47 809 25133 327 96 657 26094 164 68 396 477 594 652 817 67 922 27080 197 207 47 91 548 649 797 810 915 71 28030 165 331 35 417 57 616 733 863 906 89 29045 104 06 235 59 374 483 610 787 88 846 99 938

30121 220 41 97 531 60 611 44 68 724 26 35 48 60 98 901 31093 114 491 857 32271 442 524 826 55 33002 181 244 54 351 443 504 665 713 34001 99 102 5 251 78 739 70 845 35058 80 268 516 612 28 75 711 816 31 36041 46 141 409 86 528 703 21 37063 122 232 329 546 48 38068 131 272 444 762 820 54 919 39052 232 365 544 94 681 787 811

40485 597 621 758 964 41114 939 300 15 491 592 693 706 84 97 864 42133 60 85 272 692 817 20 955 57 61 43197 349 55 813 44107 15 41 382 655 841 47 942 15137 218 394 401 38 88 636 781 892 958 238 324 427 613 894 904 47313 39 45 427 32 565 87 859 48153 273 312 649 68 977 49117 254 474 547 52

50032 215 446 549 75 637 57 705 25 864 51021 94 185 94 318 32 416 515 27 733 53 804 964 52522 702 53010 139 253 57 318 33 563 663 809 99 54038 58 408 13 36 66 593 734 835 45 55000 15 202 84 363 559 749 57 926 56041 364 76 659 748 90 985 89 57151 90 287 97 321 430 95 596 734 58229 420 628 94 98 703 6 977 96 59204 302 478 602 48 720 891

60046 170 226 357 627 45 64 97 767 894 61030 426 77 523 48 711 841 927 62020 262 309 38 439 562 816 88 63054 60 100 49 52 246 62 42568 64064 134 365 443 540 77 796 867 94 97 65164 329 38 69 90 94 430 72 516 760 830 54 982 97 66300 484 761 829 37 973 83 67077 158 89 335 411 530 82 602 707 31 847 90 68318 497 513 69 639 725 815 20 71 908 18 49 97 69067 186 224 389 501 42 609 25 759 95 997

70201 17 39 330 35 38 548 95 71014 154 423 46 527 89 950 83 72179 466 592 614 844 73012 222 336 63 65 652 62 886 945 81 74454 78 83 577 721 807 75053 57 165 92 211 66 385 854 935 41 76007 280 315 592 630 889 982 77016 93 314 98 486 849 56 76 78156 219 74 379 566 739 990 79150 67 95 258 76 447 599 731 893 964

[illegible]051 64 334 44 771 74 955 [illegible]046 124 94 334 813 68 82001 200 442 529 95 805 35 95 83059 259 518 866 91 84008 88 127 68 240 335 458 593 625 43 85094 125 32 267 312 18 412 72 532 53 837 68 86168 185 496 531 643 809 15 957 77 87059 96 98 201 65 425 641 721 851 79 909 85 88119 41 81 278 336 400 44 596 650 73 841 62 89048 178 331 427 522 617 706 82 852

90003 37 130 780 863 980 88 91260 352 97 483 511 15 27 683 794 899 92102 6 49 56 309 13 427 526 77 80 697 882 93043 122 75 294 300 48 77 472 507 95 645 850 94089 126 95 590 642 869 95064 247 300 27 981 92 96069 194 365 405 79 80 592 609 76 83 711 903 97093 298 335 75 439 604 747 61 89 908 35 98181 85 732 44 853 927 35 99010 15 273 632 830

100255 668 917 101142 447 505 6 43 726 102029 93 116 27 211 371 642 68 828 927 46 75 78 103171 233 539 86 779 802 979 89 104005 119 254 394 451 92 570 92 612 42 722 72 105098 113 215 648 829 926 106134 215 349 91 473 626 42 761 96 893 99 930 41 71 107016 246 77 81 334 493 557 781 85 988 108005 135 96 250 358 80 421 24 65 604 819 48 904 26 109120 40 272 340 60 68 74 469 522 713 810 959

110331 97 417 94 575 99 633 843 948 111095 120 415 58 95 524 806 112116 75 222 63 316 51 524 634 40 961 113020 33 121 27 87 89 657 723 43 88 930 114120 203 93 407 642 810 96 923 115086 135 228 452 552 605 42 837 23 45 925 116138 226 455 767 817 35 907 18 117054 177 97 273 441 95 582 742 54 950 118347 442 82 522 28 81 702 16 20 27 83 119022 193 209 692 709 55 817 25 55 975

120140 382 475 515 34 638 82 90 960 21148 84 313 65 423 605 43 122233 81 322 52 522 694 723 41 852 88 976 123005 19 46 94 104 440 586 704 33 38 854 124149 378 565 99 687 785 912 125085 317 431 61 750 74 802 6 126045 555 743 127012 74 94 189 93 247 306 87 737 69 888 128013 91 97 114 32 303 49 876 932 129433 50 70 577 927

130070 182 224 602 31 703 843 956 131002 11 29 346 76 713 977 132002 125 240 511 40 60 908 133047 74 298 368 557 96 656 83 773 914 39 134005 22 161 370 430 626 135201 26 33 96 333 48 456 539 84 609 724 75 801 136039 80 193 231 300 518 45 79 624 717 812 29 78 137020 254 526 92 669 780 86 964 138140 286 428 613 90 733 63 76 909 139022 336 80 471 552 690 741

140367 525 45 770 77 844 952 141033 122 56 536 672 774 142136 525 37 71 669 768 143230 78 375 436 534 85 625 66 923 144230 404 579 712 888 145018 233 336 430 81 647 728 58 62 146203 312 74 510 48 693 769 147080 102 274 536 835 148564 663 71 824 44 940 52 149062 251 60 566 75 660

150304 10 15 71 640 800 151035 65 165 88 557 85 96 613 18 26 736 888 946 76 152011 208 381 449 642 743 61 72 850 153133 42 95 868 154003 200 4 45 360 436 504 787 867 903 155003 228 85 340 589 93 722 869 75 156137 44 424 875 925 45 157136 298 332 40 93 433 38 611 51 879 158128 292 351 97 673 159080 102 66 633 782 914

160054 301 31 521 739 59 879 80 161001 39 118 327 59 476 770 94 810 162149 356 574 742 925 43 163029 190 371 444 504 33 89 608 30 893 164063 278 825 903 95 165058 185 381 166082 135 304 421 37 648 750 907 167259 95 382 480 575 821 168048 281 312 81 494 563 93 81 622 92 793 818 169005 46 126 44 90 95 211 42 431 64 641 74 733 84 862

3-cie ciągnienie

707 1064 499 622 824 39 2724 37 49 3003 6 116 528 747 857 944 4659 5101 203 41 444 593 937 55 6066 445 528 810 61 969 81 7230 360 446 561 760 948 8397 426 881 9089 112 45 79 436 72 81 83

10163 749 867 11240 887 12269 560 865 965 77 13647 14030 90 429 577 15218 481 609 16143 49 70 495 531 779 17103 222 506 717 18869 19079 343 612 742

20049 89 309 78 538 617 21106 41 259 438 22001 175 211 23220 24067 308 742 74 25089 135 341 566 751 96 870 26217 440 600 41 57 77 27274 422 28087 191 739 29487 93 975

30659 76 821 63 31147 455 813 32069 714 33015 595 735 885 88 979 34494 35391 523 702 36189 406 672 822 47 37191 293 904 38072 248 467 72 532 707 70 910 39372 734 952

40501 946 41115 70 600 42308 574 868 975 43296 939 44399 837 905 45409 975 46025 706 77 47800 48225 98 311 562 656 706 30 83 49221 680

50070 3335 652 51306 33 68 86 637 52381 699 53374 76 671 54094 572 55376 464 56220 493 574 631 819 68 57024 69 559 58073 149 514 59460 85 624 95 732 988

60038 359 685 823 61561 674 969 76 62339 872 63242 48 361 829 941 68 64083 186 242 653 65093 750 66202 7 754 60 68 67110 804 42 910 68635 69128 461 566 643

70187 278 310 714 71347 401 586 653 72002 83 292 318 83 423 947 73072 271 89 604 861 74037 356 61 86 836 85 75137 531

76105 370 92 454 753 77 805 70 77270 359 508 758 926 48 78184 239 308 517 79014 641 87 746 813 20 80

80873 942 81177 325 840 82583 795 804 6 83593 94 746 84025 201 449 85133 642 79 741 888 86738 45 87213 88321 979 89582 864

90002 148 364 91557 933 92682 988 93082 635 738 94065 103 418 549 671 897 962 95027 254 97285 300 750 98 810 987 98382 475 640 811 99300 414

100180 310 651 102330 546 90 624 49 51 103065 496 573 783 882 951 92 104709 104896 106073 193 318 496 667 810 68 107182 409 615 734 108098 215 60 399 412 32 709 833 64 84 109286 438 66 81 612 717 952.

110685 760 894 968 111231 93 582 894 112750 113136 67 79 278 705 114382 524 691 763 115438 534 696 726 116091 221 51 627 811 45 84 99 117173 118405 563 723 119221 67 370 474 520 48 615 872

120000 136 210 350 63 532 47 601 763 949 121017 117 598 122727 123003 68 181 279 519 32 77 816 41 124073 311 421 98 837 125292 429 126149 425 580 804 127201 72 475 812 128018 286 555 834 37 981 129054 225 609 913 79

130648 51 788 882 994 131167 323 41 502 618 806 28 946 132039 114 21 226 68 322 627 848 133686 134645 755 69 135152 84 480 584 606 93 702 92 136297 481 92 607 774 821 137536 38 641 789 138209 47 441 669 712 83 905 139685

140078 206 307 417 141069 783 815 142465 539 605 930 53 143453 927 144022 212 925 145111 83 88 262 70 492 698 724 146200 337 536 695 805 943 147006 382 525 982 148020 148 245 506 149073 420 727 836 914

150561 151028 138 207 358 653 152039 142 579 718 51 153205 578 678 908 44 55 154133 88 658 800 955 155037 298 547 820 76 156446 719 934 157444 641 817 158343 540 674 873 943 159087 656 797

160232 506 688 743 161303 945 97 162121 296 300 87 715 163072 966 164089 659 165304 732 166242 375 167592 168097 495 540 698 169060 207 737 41 70

4-te ciągnienie

168 489 544 1024 96 190 401 2498 554 604 709 39 854 3005 170 448 4023 84 94 136 48 453 905 5008 161 286 556 595 749 828 6124 37 80 225 408 817 64 997 7009 58 339 77 460 551 648 748 8034 520 747 9284 329 591 799 992

10110 809 22 883 88 986 11083 320 12424 688 749 908 56 13150 493 761 893 14335 609 69 783 902 60 15916 16116 28 474 571 734 61 813 53 17110 65 466 658 49 93 18017 664 916 47 19131

20037 439 21086 443 566 774 814 43 929 27 22476 98 534 871 23036 455 528 931 24392 483 25103 11 903 60 26159 563 738 73 949 89 27083 565 28125 208 398 743 29310 786 920

30128 47 663 741 87 837 54 75 934 31447 571 644 80 706 828 939 32022 337 655 932 35242 463 747 36069 76 630 906 37015 352 768 38567 841 39068 375 608 719

40143 237 599 41139 699 42013 48 92 339 40 535 618 43137 680 804 35 959 44077 953 45478 784 808 917 49 46249 869 940 47084 228 33 363 974 48221 321 531 49 651 49024 158 331 307 55 694 894 99 900

50294 670 701 964 51411 501 693 789 52015 144 651 57 839 53130 245 806 24 53 76 54000 126 668 762 895 55159 451 539 97 630 56492 930 57096 152 55 347 58039 106 621 59102 46 216 588 644 61 98

60215 81 348 588 635 710 61059 193 819 28 73 62128 624 61 758 809 965 63084 678 802 64277 510 715 83 65009 90 281 630 44 746 66293 443 67623 68367 439 796 835 69238 502 78 620 42 796 859 927

70368 601 92 700 30 58 76 897 938 72 92 71152 221 304 21 99 492 530 713 72021 813 73253 522 601 11 74047 179 238 53 411 999 75094 213 28 798

76044 767 71 77153 786 861 78010 134 281 341 895 79115 295 358 644 797

80538 63 682 827 990 81431 601 816 976 82174 703 807 83055 210 556 84558 57 735 85083 160 339 548 86323 57 110 87381 822 88117 49 364 946 89122 55 232 352 519 605 22

90053 166 725 876 98 903 91003 101 49 264 472 593 868 987 92079 744 836 93004 15 75 959 94112 272 392 571 795 95074 716 96 411 515 25 97181 222 499 829 917 98262 361 413 73 670 808 99603 33 729 95

100229 327 686 739 101416 801 102069 938 103008 327 638 41 91 792 104087 468 83 690 890 923 105262 367 554 744 949 86 106087 154 350 639 812 107390 549 828 914 108084 121 273 351 471 84 818 58 109044 362 483 767 817 993

110146 368 443 613 961 111062 131 906 11285 52 59 947 113080 207 636

114110 67 97 528 766 115106 53 201 729 30 908 116057 110 375 412 29 95 546 772 956 117229 549 655 700 97 118097 477 795 119288 365 586 915 64 90 120196 837 121382 740 868 122143 396 400 719 34 123021 38 379 912 67 124312 535 693 125230 359 447 550 851 992 126009 246 69 496 593 639 710 976 127261 82 556 715 826 55 128443 514 16 129062 906

130603 11 873 952 131079 245 320 473 768 132077 386 452 76 916 133087 403 29 510 816 25 986 134623 868 933 135349 499 629 800 136010 147 87 291 698 800 921 137168 249 535 71 81 728 899 138333 826 139148 596 720 817 936 43 73 140257 478 921 141050 142 247 68 723 37 142038 172 271 455 728 143001 239 544 726 880 144166 310 530 55 609 145045 68 74 110 98 423 602 48 951 146083 765 868 148553 869 149534 760

150509 50 91 151316 27 420 550 623 152365 476 682 76 970 153051 605 864 154140 208 417 24 555 724 851 155326 707 892 156646 157204 306 14 98 25 903 158168 275 453 615 159242 368 422 160033 299 379 694 813 161198 219 25 37 488 162162 391 424 503 31 828 77 163447 67 643 761 973 166767 864 167054 373 512 659 77 702 168194 257 973 169100 295 596 660 856

Sport

Lekkoatletyczne mistrzowstwa klasy B.

Liczny udział zawodników

[...]egoroczne mistrzostwa klasy B, Śląska zgromadziły na boisku najstarszego [...] lekkoatletycznego Śląska KS. Roź[...]-Szopienice ponad 200 zawodników. [...]nizacja zawodów, wobec braku mi[...]wego programu, pozostawiała dużo [...]yczenia. Zawody przeciągły się do [...]ego wieczoru i kilka konkurencji trze[...]było z tego powodu odłożyć na przyszły rok. W ogólnej punktacji, zupełnie [...]oczekiwanie pierwsze miejsce zajęła [...]oń katowicka, przed Stadjonem (Kr. [...]a) i Sokołem (Krywałd).

Bieg 60 m. pań: 1) Segno (Sokół Cze[...]) 8,3, 2) Muszanka (S. Cz.)

100 m: 1) Segno 14,2, 2) Biskupó[...] (Pogoń).

4x100: 1) Pogoń 58,7, 2) Sokół Cze[...]ź.

Skok wdal: 1) Heinówna (Strzelec Bielsko) 4,34.

Skok wdal z miejsca: Kieronimówna (Pog.) 2,24.

Rzut dyskiem: Nietschówna (Pog.) 26,65.

Pchnięcie kulą: Nowakówna (Stadjon) 8,36.

100 m. panów: Konieczny (Stad.) 12 sek.

200 m. Konieczny 25,3.

400 m.: Żemła (KSRS) 55,—.

800 m: Jaworek (Brygada Częstochowa) 2,04,9.

110 płotki: Karwat (Sokół Krywałd) 18,3.

1.500 m: Wilim (Pog.) 4,23,8.

5.000 m: Miłek (Naprzód Lipiny) 16,36.

4x100: Stadjon 47,8.

4x400: Pogoń 3,49.

Tyczka: Dziuba (Sokół Ruda) 3,20.

Skok wdal: Bartoszek (Strzała Sosnowiec) 6,09.

Skok wzwyż: Danielak (Pog.) 1,66.

Kula: Jastrzembski (Sok. Kat.) 12,03.

Dysk: Jastrzembski 36,59.

Młot: Jaglorz (Sok. Krywałd) 24,17.

Oszczep: Wieczorek (Sok. Katowice).

Punktacja pań: Pogoń 108, Sokół Czeladź 47, Stadjon 42.

Panowie: Pogoń 96 pkt., Stadjon 82, Sokół Krywałd 62.

*

W związku z wyjazdem mistrzowskiej drużyny Ruch do Poznania na mecz z Wartą Poznańską organizuje Zarząd K. S. Ruch dla sympatyków, członków i zainteresowanych wycieczkę.

Zamierzający wziąść udział w wycieczce mają się zgłosić w sekretarjacie Ruchu (Straż Pożarna H. Batory) do dnia 20. VI. br. godz. 19-ta. Koszta podróży wynoszą około 10,— zł.

Swinia szuka krewnych

Awanturniczy opój znalazł się pod kluczem

Ubiegłego popołudnia na ulicy Wolności w Król.-Hucie wywołał olbrzymie zbiegowisko znajdujący się w stanie nietrzeźwym bezrobotny, Jerzy Kupczyk z Lipin (Jana 5). W pijackim ferworze Kupczyk uderzył pięścią w szybę wystawową chwilowo opróżnionego sklepu Skibińskiego pod numerem 58 i rozbił ją wyrządzając szkodę na 500 złotych. Awanturując się na ulicy, Kupczyk wywołał wielkie zbiegowisko, które musiała rozpraszać policja. Ponieważ Kupczyk wyzywał przechodniów od polskich świń, osadzono go do czasu wytrzeźwienia i ukończenia dochodzeń pod kluczem.

Droga libacja

Ubiegłego wieczoru odwiedził restaurację Ekiertowej w Lipinach p. Józef Zelner z Orzegowa (Piaskowa 11). Przy zabawie podchmielonemu p. Zelnerowi wyciągnięto z kieszeni 170 zł w gotówce.

Najgroźniejsza konkurencja.

Tania robocizna łącznie z nowoczesnym materjałem produkcyjnym potężną bronią ekonomiczną Japonji.

Zanim opuści fabrykę, w której pracuje cały dzień, robotnik japoński bierze kąpiel w łaźni fabrycznej, a o ile ta nie istnieje, kąpie się u siebie w bardzo gorącej wodzie. Jest to pierwsza rzecz, jaką czyni po zakończeniu pracy, poczem może zasiąść do stołu z całą rodziną. Ten zwrot „zasiąść do stołu“ trzeba brać w znaczeniu przenośnem. W Japonji posiłek znajduje się na ziemi, ustawiony na osobnej tacy przed każdym członkiem rodziny.

Pozywienie składa się z ryby, np. dwóch lub trzech sardynek na każdą osobę, a do tego dochodzi ryz, ugotowany na wodzie, którego każdy zjada dowolną ilość. Dopełnia obiadu „daikon“ t. zn. specjalnie po japońsku przyrządzona kalarepa lub burski. Zapija się to wszystko herbatą, a ponadto głowa rodziny — i tylko ona — ma prawo do szklanki alkoholu japońskiego, zwanego szobu.

Ranne pożywienie stanowi we wszystkich rodzinach japońskich gorący ryz i zupa fasolowa, a w południe robotnik zadowala się zimnym posiłkiem, który zabiera ze sobą do fabryki, podczas gdy rodzina jego odżywia się znów ryżem i burakami, a od czasu do czasu jarzynami ugotowanemi w wodzie.

Jest to, jak widać menu skromne i niewyszukane, ale pozwala najeść się do syta. Mięso spożywa robotnik japoński raz lub dwa razy w miesiącu, jednak doskonałe i tanie ryby, jakich morze dostarcza Japonji, pozwalają je zastąpić z powodzeniem.

Jak przedstawiają się koszty utrzymania? Otóż trzeba zaznaczyć, że robotnik japoński ma zazwyczaj na swojem utrzymaniu kilka osób, żonę, troje, czworo, a nieraz i więcej dzieci, a ponadto starego ojca lub matkę. Mieszka z nimi w domach robotniczych, które w Tokio zajmuje całe przedmieścia. Są to zazwyczaj długie drewniane baraki, podzielone na małe mieszkanka, które składają się z osobnego wejścia, malutkiego przedpokoju, jednej izby i kuchenki z komórką, oraz w. c. Izba jest nieumeblowana, lecz wyścielona matami wedle zwyczaju japońskiego.

Wydatek na mieszkanie należy do najważniejszych w budżecie robotnika japońskiego, wynosząc 10 do 15 zł. czynszu miesięcznego. Drugi wielki wydatek to ryz, na który trzeba przewidzieć około 20 zł. na miesiąc. Ryby natomiast nie obciążają budżetu w kraju, gdzie się pola nawozi zdechłemi śledziami. Bywają sezony takiej obfitości ryb że za pełną miskę sardynek płaci się 10 groszy.

Jeżeli robotnik ma aparat radjowy, który kupił sobie za 10 do 15 złotych, płaci za audycje niecałą złotówkę. Światła elektrycznego używać może dowoli gdyż płaci za nie ryczałtem i przytem bardzo niedrogo. — ok. 80 groszy miesięcznie. Dla kuchni władze miejskie w Tokio lub Osace zalecają mu uzywanie gazu za 2 złote na miesiąc.

Znacznym stosunkowo wydatkiem jest gazeta, na którą trzeba przeznaczyć 2 złote miesięcznie, ale za tę cenę wydanie poranne i wieczorne, razem 24 stron dziennie. Koszty ubrania natomiast przedstawiają się minimalnie w porównaniu z europejskiemi. Tradycyjne kimono japońskie sporządzi żona mężowi za jednego złotego do dwóch. Szkoła powszechna jest bezpłatna, a przyrządy szkolne dla dzieci kosztują minimalnie.

Starczy również na rozrywki. Wstęp do kina kosztuje 20 groszy, najdroższe miejsce 50. Takie same ceny obowiązują w kabaretach i teatrach japońskich. Natomiast tytoń jest w Japonji artykułem zbytku, na który trzeba przeznaczyć stosunkowo dość duży wydatek.

By się udać na miejsce pracy, robotnik japoński uzywa roweru, który nabyć może już za 15 złotych. W fabryce pracuje od szóstej lub siódmej godziny rano do piątej lub szóstej wieczorem z godzinną przerwą na posiłek południowy. Tydzień pracy wynosi przeciętnie 60 godzin, niedziela jest dniem odpoczynku.

„KIKI“.

Trudno się dziwić, że ceny towarów japońskich są dziś bezkunkurencyjne, skoro robotnik japoński pracuje po dziesięć godzin dziennie i więcej a przy swoim zarobku 20 złotych tygodniowo opędzić potrafi swoje potrzeby. Ta bezkonkurencyjna robocizna stanowi potężną broń ekonomiczną Japonji łącznie z nowoczesnym materjałem produkcyjnym, jakim ona rozporządza.

Zachodzi jednak pytanie, czy ta sytuacja może długo potrwać. Przeciw forsowanemu ze wszystkich sił eksportowi japońskiemu budzi się reakcja coraz żywsza. Poszczególne państwa zamykają swoje rynki zbytu. dla produkcji japońskiej. Nie mogąc wytrzymać konkurencji cen, starają się pod takim czy innym pretekstem uniemożliwić towarom japońskim przekroczenie granicy.

Rząd Unji południowo -afrykańskiej wydał absolutny zakaz wwozu szczotek japońskich pod pretekstem, że znaleziono w nich zarazki chorobotwórcze: a w istocie rzeczy ze względu na ich niebywałą taniość. Indje brytyjskie i holenderskie starają się wszelkiemi siłami ograniczyć import towarów japońskich. Związek kupców, który w Anglji kontroluje sprzedaż rowerów i motocykli, postanowił jednomyślnie nie sprzedawać i nie reperować ani jednego roweru fabrykacji japońskiej

Na rosnący bojkot towarów japońskich odpowiada Japonja powiększaniem swoich zbrojeń. W chwili obecnej wszystkie wpływy z podatków idą na siły zbrojne, morskie, lądowe i powietrzne, a resztę budżetu, a raczej deficyt budżetowy pokrywa się, jak wspomnieliśmy wyżej, zapomocą emisji pożyczek wewnętrznych.

Tocząc dziś zażartą wojnę ekonomiczną, Japonja przygotowuje się gorączkowo do wojny prawdziwej. Nie jest to przeciwnik, którego możnaby lekceważyć. Wiadomo. że dla Japończyków życie ludzkie niema znaczenia. Jest rzeczą charakterystyczną, że japońskim samolotom bombardowym wyznacza się automatycznie podwójny zasiąg lotu, ponieważ powrót z wyprawy nie jest przewidziany. Również tylko na gruncie japońskim powstać mogła myśl, by torpedą podwodną kierował ukryty wewnątrz człowiek, który ponosi śmierć wraz z wybuchem torpedy, ale dzięki nim cel może być niechybnie osiągnięty.

Generał Araki, który jest najbardziej reprezentowaną postacią imperjalizmu japońskiego, oświadczył, mówiąc o przyszłości Japonji: „Zwycięstwo albo śmierć“. Pozostaje pytanie, kiedy wybije dla Japonji dla jej konkurentów godzina walnej rozprawy.

Japończycy sami oczekują bardzo krytycznego dla siebie okresu w ciągu roku 1935 i 36. Ten kryzys, który oznacza się mianem „Kiki“, jest już dziś tematem rozmów, przemówień i licznych artykułów w prasie japońskiej. Przewiduje się ostry kryzys ekonomiczny i polityczny, po którym nastapi przewrót wewnętrzny. Do władzy dojdą wówczas, co uchodzi za rzecz pewną, najskrajniejsze żywioły imperjalistyczne.

In.

AUGUSTE VILLEROY.

Wycieczka.

Auto po minięciu rogatek Paryża toczyło się raźno. Wobec tego, że pasażerowie, zajmujący je, nie śpieszyli się wcale, samochód obierał kolejno bądź szosę, bądź boczne drogi, zależnie od krajobrazu i fantazji. Była dziewiąta rano, a u celu podróży, w Hawrze, należało stanąć pomiędzy szóstą a siódmą wieczorem. Było więc czasu poddostatkiem.

Przy kierownicy auta zajął miejsce Hektor Gouffron, młody agent ubezpieczeń, pełen werwy i przedsiębiorczości. Odznaczał się szeroką, wygoloną twarzą o energicznej brodzie, gładko zaczesanych wtył włosach. Mówił donośnie, wyglądał postawnie, a rozstrzygał wszystkie kwestje z autorytetem człowieka, dostatnio zarabiającego na życie.

Po prawej stronie jego siedział jego gość, Sergjusz Frescaline, młody poeta o chorobliwym i melancholijnym nastroju. Szczupły i rasowy, ujawniał w swem zachowaniu i ubiorze tę samą arystokratyczną wytworność, jaką powszechnie podziwiano w jego dziełach.

Dnia poprzedniego Hektor oznajmił mu przez telefon: „Kwiecie cieplarniany, wiem, że lubisz wieś. Jutro jadę do Hawru dla zawarcia umowy z grubym przemysłowcem. Może zabierzesz się ze mną w mojem aucie. Przenocujemy w Hawrze, a nazajutrz „odstawię“ ciebie do domu“. — Sergjusz odpowiedział na to: „Zrobione!“ — A teraz toczyli się po ładnych drogach Francji.

Pilnie obserwując przeszkody na szosie, Hektor nie przestawał gadać: „Lubię, takie koleżeńskie wycieczki we dwóch, bez kobiet. Są zanadto absorbujące! Jeżeli chcesz, przekąsimy coś w Saint-Pierre de Vauvray. Znam tam hotel, gdzie mają świetne „winko“, a wiesz, że o to chodzi mi głównie. Ale też trapi mnie artretyzm! Tej nocy znowu... umieściło się to obecnie w przegubie ręki... nie, nie obawiaj się... nie wywrocę ciebie....

Jechali serpentyną Sekwany. Na całej długości brzegów rzeki widniały w cieniu wielkich drzew kokieteryjne wille z przystaniami nad wodą. Sielankowy krajobraz napełniał duszę Sergjusza zachwytem. Wiosna jaśniała całą wspaniałością świeżej zieleni. Łąki okryte były niezliczonemi błękitnemi kwiatami. — Istny obraz pendzla Botticellego! — stwierdził Sergjusz. Co do Hektora, gardził pięknością krajobrazu wiejskiego, a zajmowali go tylko liczni poławiacze ryb na wędkę, napotykani po drodze. Widok ich pobudził Hektora do dalszej wymowy — opowieści o wielorakich obfitych połowach. — Gdybym miał więcej czasu niż mam przy moim absorbującym „businessie“, spędzałbym całe dni na łodzi, niepokojąc ryby!

— Życzę ci powodzenia — rzekł mu Sergjusz z miną, wyrażającą niesmak. — Co do mnie nie lubię tego wcale.

Znienacka Hektor skrzywił się boleśnie, prostując prawą rękę:

— Oj — oj! Zastanawia mnie przedewszystkiem, że nie umiesz kierować autem. Mógłbyś mnie przynajmniej na chwilę zastąpić przy kierownicy.

— Czy ręka dokucza ci bardzo?

— Och! nie. Bagatelka! Ale myślę o jutrze .Jeżeli będę miał rękę odrętwiałą, w jaki sposób wrócę do domu?

Śniadanie w altance w Saint-Pierre, było wyborne. Hektor, podniecony świetnem winem, był jeszcze wymowniejszy, niż poprzednio, i ganił poecie jego brak praktycznych wiadomości, jak się wyraził.

— No tak, mój Boże! — rzekł w odpowiedzi Sergjusz — nie umiem kierować autem, ani łowić ryb, słowme: nie umiem nic. Jestem tem, co wytwornie określają nazwą natury kontemplacyjnej, a co pospolicie nazywa się niedołęgą. Ale mniejsza o to! Coby mi przyszło z wiadomości szoferskich? Zawsze znajdzie się jaki dobry znajomy, który zaprosi mnie na przejażdżkę, jak ty dzisiaj, i używam wszelkich przyjemności jazdy samochodowej, nie narażając się na jej niedogodności. Podczas gdy ty wysilasz swoją uwagę na skrętach, ja z zachwytem podziwiam czar wiosny. Ty znasz tylko drogę, a ja jej cudowne „zboczenia“. Jestem turystą, a ty tylko szoferem. Twoją własnością jest auto, ale moją świat cały! Każdy ma swoją cząstkę, a sądzę, że moja nie jest do pogardzenia.

Mówiąc to, Sergjusz zauważył, że w międzyczasie towarzysz jego przestał go słuchać. Uwaga jego była zaabsorbowana czemś w sąsiedniej altance. Nachyliwszy się, by stwierdzić, o co chodzi, spostrzegł śliczną, młodą kobietę, kończącą śniadanie. Uśmiechnął się, kiwając głową: — A ja sądziłem, że nie interesujesz się kobietami?

Przy podaniu kawy „patron“ lokalu zwrócił się do Hektora, miętosząc serwetę:

— Pan wybaczy... Zdaje się, że jedzie pan do Hawru, o ile zrozumiałem poprzednio.,. A więc — o ile nie zrobi to panu różnicy — chciałbym prosić w imieniu obecnej tu pani, którą znam dobrze, o przysługę.,,,

— Chętnie. Ale o co chodzi?

— Pani ta spóźniła się na pociąg, a dziś musi być w Rouen Możeby pan był łaskaw odwieźć ją po drodze?...

Hektor już był na nogach, pełen galanterji, uprzejmości i gotowości do usług: — „Z wielką przyjemnością, naturalnie, naturalnie”...

Dama zbliżyła się, a Hektor otaksował ją wzrokiem, jak handlarz koni młodą klacz wyścigową. Szczupła, brunetka o falistej linji, czarnych oczach i czerwonych ustach, wyglądała apetycznie i obiecująco. Sergjusz ze swej strony udawał obojętność. Nastąpiło wzajemne przedstawienie. Pani młoda wdówka, bawiąca na willegiaturze w St. Pierre, na dźwięk nazwiska Sergjusza wytrzeszczyła oczy:

— Autor „Mgławicy”?

— We własnej osobie.

—Ach! co za radość dla mnie poznać mego ulubionego poetę!

Hektor tonem opryskliwym zaprosił gości swych do samochodu, zły na przyjaciela - pisarza.

Za chwilę wszyscy już zajęli swe miejsca w aucie — Hektor sam przy kierownicy, a młoda kobieta w głębi, obok „ulubionego” poety. Nie chciała go opuścić na chwilę.

Hektor prowadził auto obecnie w zupełnem milczeniu, zirytowany tem, co działo się za jego plecami. Doznawał wrażenia człowieka oszukanego, przyczyniającego się do własnej krzywdy. Nerwowo nadstawiał uszu, zirytowany słowami, które chwytał w przelocie. W pewnej chwili młoda kobieta zaśmiała się, gardłowo, śmiechem podobnym do gruchania. Nieco dalej ujrzał w lustrze, jak siedzący w aucie zbliżyli się do siebie, z rękoma ukrytemi pod pledem. Ogarnęło go niepohamowane pragnienie zostawienia ich na drodze, gdy o dwa kilometry przed Rouen dostrzegł pocałunek, łączący ich usta...

Pożegnała ich przed tankiem benzynowym przed pałacem arcybiskupim. podczas gdy zasilał się motor auta. Rozpływała się w podziękowaniach dla uprzejmego automobilisty, który „tak cudownie szoferował!’ Lecz mówiąc do niego, patrzyła na tamtego... I szepnęła poecie, tak cicho, że Hektor tylko z ruchu warg odgadł słowa: „A więc do wtorku”...

Sergjusz śledził ją, póki znikła mu z oczu i nucąc, zbliżył się do towarzysza. Ten zaś obsypał go gradem wymówek: co sobie myślał? czy uważał auto jego za dom schadzek?„ Sergjusz w milczeniu przeczekał burzę, uśmiechając się zlekka Patrzył przed siebie, spokojnie, wycierając szkło monokla. Gdy Hektor uspokoił się wreszcie, rzekł mu z prostotą:

— Dlaczego się irytujesz? Wykonałem swoją rolę, jak ty wypełniłeś swoją. Widzisz, że brak umiejętności niekiedy ma i swoje dobre strony. A teraz zbliż się, powiem ci coś do ucha, i przyznasz mi, że jestem dobrym towarzyszem. Mamy jeszcze około stu kilometrów do celu. Widzę, że naprawde boli cię ręka. A więc wyręczę ciebie. Umiem kierować autem i nawet dobrze, jakkolwiek tego nie lubię. Bez obawy zatem... Nie wierzysz mi?„ Oto moje świadectwo prawa jazdy...

ABONAMENT miesięcznie w administracji wzgl. zamiejscowy zł. 2,50. zagranica zł, 5,50.

CENY OGŁOSZEŃ: Cała strona w tekście zł. 600 pół strony zł. 325 1mm. wiersz 1 łamowy opisowy zł. 2.50 specjalne zł., 1.50. reklamy 60 gr. drobne 15 groszy za wyraz. W niedzielę i dni świąteczne 25 proc. drożej

Druk i Wyd.: Nowy Czas, Katowice Redaktor Józef Książek. P. K. O. Nr. 300. 277.